Bibl. Narodowa

Rok II. Środa 9 marca 1932 r. Nr. 56 (142)

KURJER NOWOGRÓDZKI

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Tel. Redakcji 17-82, Admin. 228. Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzgl. zastrzeżeń co do rozmieszczen. ogłoszeń.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 82,218. W sprzedaży detal. cena pojedyńczego n-ru 20 gr.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

Z powodu śmierci

Arystydesa Brianda

Briand bezwarunkowo należał do najwybitniejszych mężów stanu współczesnej Francji i współczesnej Europy Powojennej.

Jakkolwiek przed wojną światową i podczas wojny Briand zajmował wybitne państwowe stanowisko we Francji, był w 1912 r. wice-premjerem i ministrem sprawiedliwości w gabinecie Poincare'go a w 1913 r. premjerem i ministrem spraw wewnętrznych, a podczas wojny w październiku 1914 r. objął ponownie stanowisko premjera z portfelem ministra spraw wewnętrznych, jednak imię jest bardziej związane z historją Francji powojennej niż z Francją przedwojenną lub Francją pozostającą w ciężkich zapasach w wojnie światowej. W okresie wojny wysuwają się na pierwszy plan historji Francji imiona Poincare'go i Clemenceau. Po wojnie Poincare i Clemenceau stoją na jednym biegunie politycznym na drugim Briand.

Po wojnie światowej przed Francją zarysował się problemat, decydujący o jej przeszłości, mianowicie stosunek Francji do Niemiec.

Wystąpiła koncepcja Clemenceau — Poincare'go osłabienia Niemiec, ustanowienie stosunku sił korzystnego dla Francji. „Niemców jest o 20 miljonów zadużo w Europie" — mówił Clemenceau. Obcięcie Niemiec, nałożenie na nich olbrzymich ciężarów reparacyjnych, któreby zatamowały ich rozwój gospodarczy — oto koncepcja tych dwóch mężów stanu. Koncepcja ta wpłynęła na traktat wersalski, na ukształtowanie granic Niemiec, na oddanie Polsce znacznej części Śląska. Koncepcja ta przejawiła się w okupacji zagłębia Ruhr w 1923 r., okupacji która wywołała katastrofalny stan gospodarczy Niemiec, była ona zmniejszenia ich przyrostu naturalnego do 0,5 proc. rocznie, wywołała ona jednak pogorszenie sytuacji gospodarczej Europy, zatamowała na pewien czas jej odbudowę i wywołała silny sprzeciw ze strony Wielkiej Brytanji i Stanów Zjednoczonych. Francja, która sama ucierpiała na sytuacji gospodarczej, wywołanej okupacją zagłębia Ruhr, zniewolona była wycofać się z tej okupacji, pójść na kompromisy tak co do spłat reparacyjnych, jak wogóle w stosunku do Niemiec. Występuje wówczas druga koncepcja zbliżenie się do Niemiec, wyrównanie antagonizmu francusko-niemieckiego. Jako przedstawiciele tej koncepcji występują Heriot i Briand. Locarno, ewakuacja Nadrenji, plan Yunga — oto poszczególne etapy realizacji powyższej koncepcji.

W Polsce spotykała ona dużo przeciwników. Dobrzy Francuzi z nad Wisły gniewali się na złych Francuzów nad Sekwanną. Nie rozumieli nowiem układu sił Europy powojennej. Traktaty pokojowe były rezultatem akcji wojennej Francji, Wielkiej Brytanji, Rosji, Włoch i Stanów Zjednoczonych. Rosja już w 1918 r. odpadła znużona wojną. Nawiedził ją paroksyzm rewolucji, który zakończył się przewlekłą chorobą zwaną bolszewizmem. Rosja odwróciła się od swych dawnych sprzymierzeńców, stanęła we wrogiej postawie względem Europy gotowa współdziałać wszelkim wewnętrznym wałkom na szrej części świata, osłabić ją przez podniecanie przeciwko narodom europejskim nacjonalizmu narodów azjatyckich i afrykańskich. Stany Zjednoczone nie zgodziły się na ratyfikację traktatu w Wersalu, w Trianon, w St. Germain, odwróciły się od dzieła swego prezydenta Wilsona, od Ligi Narodów, która według pragnień francuskich mężów stanu miała być spółką państw zwycięskich dla zachowania owocu zwycięstwa.

Sprzymierzeńcy Francji Polska i Rumunja są wystawieni na niebezpieczeństwo rosyjskie, a przez to nie wzmacniają jej międzynarodowego stanowiska, są raczej czynnikami ją upiększającemi.

Niemcy zostały rozbrojone, zostało zakazane lotnictwo wojenne, lecz nie można było nie dopuścić lotnictwa cywilnego, i niebawem postęp Niemiec w tem lotnictwie uprzedził postęp lotnictwa francuskiego, dając Niemcom olbrzymi zastęp pilotów, daje aeroplany, które z łatwością mogą być przerobione na aeroplany bojowe. W Rosji i Azji Niemcy wytworzyli olbrzymią rezerwę dla swego lotnictwa, opanowują albo lotnictwo tych krajów, albo zakładają tam fabryki aeroplanów wojskowych. Dziś o siłach bojowych państwa nie decyduje wyłącznie ilość posiadanej wojska i nawet jego zbrojenie. Przemysł chemiczny, przemysł mechaniczny są dziś pierwszorzędnemi czynnikami w walce pokojowej i zbrojnej narodów. Szereg czynników stał do przewagę Niemcom nad Francją. Rzecz więc naturalna, że Francja pragnie zabezpieczenia się od Niemiec. Pragnęła ona aby Anglja zagwarantowała jej granice i granic jej sprzymierzeńców: Polski, Czechosłowacji i Rumunji. Wielka Brytanja nie zgodziła się na zagwarantowanie granic państw wzmacniających międzynarodowe położenie Francji, zgodziwszy się tylko na zagwarantowanie obecnych granic francusko-niemieckich. Jest to zasadniczy pierwiastek umowy w Locarno. Wyszliśmy na tej umowie źle bo opinja niemiecka została skierowana od kwestji rewizji granic niemieckich wogóle, do rewizji granic polsko-niemieckich i stąd wzmocniona agitacja w sprawie t. zw. korytarza pomorskiego.

Francja jednak czuje pewne odciążenie. Locarno musiało wywołać pewne zobowiązanie Francji co do ewakuacji przedterminowej Nadrenji. Okupacja nie może zbyt się przedłużać, po wojnie jeżeli nie ma przejść w aneksję, jeżeli prowincja okupowana należy do państwa, którego siły mogą być groźne dla okupanta. Briand, jako polityk realny musiał przeprowadzić przedterminowe zniesienie okupacji. Gdy astronomiczna suma obciążeń reparacyjnych okazała się nierealną, Francja zmuszona była przejść do planu Dawesa, lecz spłaty mające wynosić do 2 miljardów rocznie złotych marek okazały się niemożliwemi dla gospodarki Niemiec i mogły wywołać perturbacje stosunków gospodarczych Europy, stąd do nowego kompromisu planu Younga. Nie jest to wina Brianda, że plan ów wobec kryzysu gospodarczego światowego okazał się znów nierealnym i szkodliwym dla uzdrowienia kredytu międzynarodowego. Briand ze względu na opozycję jaką spotykał we Francji nie mógł iść dalej po drabinie ustępstw, będą to musieli uczynić jego następcy, częstokroć opozycjoniści w stosunku do jego polityki.

Imię Brianda w polityce europejskiej będzie związane z ideą paneuropy. Nie on wprowadził lecz Coudenhove-Kalergi sformułował tę ideę i stał się jej pierwszym propagatorem. Briand jednak był pierwszym mężem stanu Europy, który na porządku polityki europejskiej postawił ideę paneuropy. Idea ta jest przedewszystkiem ideologją zbliżenia francusko niemieckiego. Idea ta w razie swej realizacji awytwarza blok obronny Europy przeciwko rosyjsko-bolszewickiemu niebezpieczeństwu.

Briand wybornie rozumiał, że Niemcy plus Rosja — to liczebnie blisko połowa ludności Europy, to siły techniczne i materjalne, nie mogące znaleźć przeciwwagi w Europie, tembardziej, że szereg państw europejskich jest wyraźnie proniemieckich. Briandowi chodziło o niedopuszczenie bloku rosyjsko-niemieckiego. Ostrzeżeniem dla Europy było porozumienie rosyjsko-niemieckie w Rapallo. Polityka Poincare'go wpędzała Niemcy w objęcia Rosji bolszewickiej. Polityka Brianda odsuwała Niemcy od Rosji.

Polityka Brianda była czynnikiem konsolidacji Europy. Polityka ta jest oparta na tak realnych i trwałych podstawach, że nie zaniknie wraz ze śmiercią jej wybitnego przedstawiciela, świetnego parlamentarzysty, najlepszego mówcy na terenie Ligi Narodów w Genewie.

Na tym terenie, od którego nie spodziewamy się skutecznej pomocy w razie krytycznej sytuacji, lecz na którym mamy często różne przykrości, Briand był naszym zdolnym i pożytecznym obrońcą.

Władysław Studnicki

WILNO W ŻAŁOBIE

Uroczystości pogrzebu ś. p. J. E. ks. biskupa dr. Władysława Bandurskiego

NAWIEDZANIE ZWŁOK

Wczoraj od południa przed trumną ś. p. ks. biskupa przesunęło się kilkanaście tysięcy wiernych, składając hołd szczątkom świętobliwego kapłana. Trumna ze zwłokami umieszczona jest na katafalku okolonym mnóstwem kwiecia.

Przy zwłokach czuwa straż honorowa złożona z wojska, korporacyj akademickich i społecznych, oraz przysposobienia wojskowego.

PRZESUNIĘCIE TERMINU EKSPORTACJI

Z uwagi na zapowiedziany przyjazd licznych delegacyj z najdalszych zakątków Państwa, godzina eksportacji została przesunięta **na dziś na godzinę 6 m. 45 wiecz.**

MIEJSCE OSTATNIEGO SPOCZYNKU

W porozumieniu z Kurją Metropolitalną na miejsce ostatniego spoczynku wybrano specjalną kryptę pod kaplicą św. Piotra i Pawła.

MARSZRUTA KONDUKTU POGRZEBOWEGO

Komitet pogrzebu ustalił, że kondukt ze zwłokami ś. p. ks. biskupa Bandurskiego po wyruszeniu z pałacu przejdzie ulicami: Dominikańską, Trocką, Zawalną, Jagiellońską, Mickiewicza, aby następnie skierować się do Bazyliki.

SZPALERY NA ULICACH

Na całej przestrzeni, którędy przejdzie kondukt, ustawione będą szpalery złożone z wojska, młodzieży akademickiej i szkolnej, harcerzy, przysposobienia wojskowego i straży ogniowych. Gorejące pochodnie będą znaczyły marszrutę.

HONORY WOJSKOWE DLA ZMARŁEGO

Pogrzeb ks. biskupa odbędzie się z zachowaniem ceremonjału przewidzianego dla generałów.

Honory wojskowe odda batalion piechoty, szwadron ułanów i oddział artylerji. Z całej Polski przybywają delegacje wojska.

LICZNY UDZIAŁ DUCHOWIEŃSTWA

Na wieść o zgonie ś. p. ks. biskupa Bandurskiego, liczni ks. biskupi zapowiedzieli swój przyjazd na uroczystości pogrzebowe do Wilna.

ODLEW Z TWARZY ZMARŁEGO

W celu uwiecznienia twarzy ś. p. ks. biskupa został wykonany odlew gipsowy, sporządzony przez prof. Balzukiewicza.

PIECZA NAD MIESZKANIEM Ś. P. KS. BISKUPA

Wobec tego, iż ś. p. ks. biskup Bandurski nie miał bliższej rodziny, a w mieszkaniu jego pozostały zbiory wartości muzealnej, archiwalnej, bibljoteka, obrazy i pamiątki, przeto w trybie przewidzianym ustawą o postępowaniu cywilnem zostało dokonane zabezpieczenie mienia przez opieczętowanie mieszkania ks. biskupa. Po przeprowadzeniu pobieżnego przeglądu przedmiotów aktu opieczętowania lokalu mieszkalnego dokonał p. naczelnik Sądu Grodzkiego w obecności p. wicewojewody, p. prokuratora Sądu Okręgowego, przedstawicieli władz administracyjnych i policyjnych.

APEL BEZPARTYJNEGO BLOKU

Rada Grodzka BBWR wzywa wszystkich członków do wzięcia udziału w eksportacji zwłok ks. biskupa Bandurskiego.

Zamiast wieńca na grób śp. ks. biskupa Bandurskiego Rada Grodzka uchwaliła ofiarować złotych 50 na Ochronkę dla dzieci im. ks. Biskupa Bandurskiego na Zwierzyńcu, prowadzoną przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet.

WEZWANIE STOWARZYSZEŃ

Do wzięcia udziału w pogrzebie ś. p. ks. biskupa Bandurskiego wystosował wezwanie do swych członków Federacja PZOO (zbiórka o godz. 18), Macierz Szkolna, Peowiacy, Stow. Weteranów, Legja Inwalidów, Koło im. T. Kościuszki, kupcy i przemysłowcy-chrześcijanie, zw. księgarzy polskich, zw. harcerzy, zarząd cechów, Izba Rzemieślnicza i wszystkie zreszenia i korporacje akademickie. Ponadto kilkadziesiąt różnych organizacyj społecznych wzywa swych członków do udziału w pogrzebie, wysyłając do konduktu swe Poczty sztandarowe.

APEL RESTAURATORÓW

Zarząd Stowarzyszenia Zakładów Restauracyjnych w Wilnie prosi swoich członków, aby w dniach 9,3 przez cały dzień i 10,3 do 9 wieczór przerwali produkcje muzyczne i kabaretowe w swych zakładach z racji powszechnej żałoby, spowodowanej śmiercią ś. p. biskupa Bandurskiego.

— **Do członków Okręgu Wileńskiego Legjonu Młodych.** Z powodu śmierci JE. ś. p. ks. biskupa Władysława Bandurskiego, nieodżałowanego senjora Legjonu Młodych Komenda Okręgu L. Mł. poleca wszystkim członkom Okręgu Wileńskiego zasłonić znaczki organizacyjne krepą na okres dwóch tygodni.

K. Bieliński.

ŻAŁOBNY KOMITET RZEMIEŚLNICZY

W związku ze zgonem ś. p. ks. Biskupa Dr Władysława Bandurskiego w dniu 8 bm., o godzinie 5 popoł., w lokalu Izby Rzemieślniczej w Wilnie pod przewodnictwem p. Wł. Szumańskiego, prez. Izby Rzemieśl. w Wilnie, odbyło się zebranie Zarządów wszystkich Cechów i Organizacyj Rzemieślniczych m. Wilna. Delegaci postanowili ukonstytuować się jako „Komitet Rzemieślniczy dla wzięcia udziału w uroczystościach pogrzebowych". Wyłoniono Komitet Wykonawczy na czele z p. Władysławem Szumańskim, prezydentem Izby Rzemieślniczej w Wilnie, w osobach pp. Żytkiewicza Michała, Oszurki Michała, Hermanowicza Piotra i Bieńkuńskiego Jana. Uchwalono wezwać członków reprezentowanych organizacyj do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w uroczystościach pogrze-

(Dokończenie na stronie 2-ej)

P. PREZYDENT PRZYBYWA JUTRO

MARSZ. PIŁSUDSKIEGO REPREZENTUJE GEN. KONARZEWSKI

Pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie premjera Prystora, w otoczeniu członków Domu Cywilnego i Wojskowego, przyjedzie do Wilna we czwartek rano specjalnym pociągiem.

We czwartek również przybywają do Wilna ministrowie: skarbu — Jan Piłsudski, pracy i opieki społecznej — Hubicki, robót publicznych — Norwid-Neugebauer, prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwowej — Krzemieński, marszałek Sejmu Rzeczypospolitej — Świtalski.

Ministra spraw wojskowych Marszałka Piłsudskiego i wojsko reprezentować będzie na pogrzebie gen. dyw. Konarzewski.

* * *

Dzisiaj, we środę, przybywają do Wilna minister WR i OP. Jędrzejewicz, marszałek Senatu Raczkiewicz, minister poczt - telegrafów Boerner, minister reform rolnych Kozłowski, wiceminister W. R. i O. P. ks Żongołłowicz.

* * *

Z pp. wojewodów o ile dotąd wiadomo, przyjeżdżają: wojewoda białostocki Marjan Kościałkowski, wojewoda nowogródzki Kostek-Biernacki.

Porządek dzisiejszej eksportacji

Organizacje, stowarzyszenia i związki zajmą wyznaczone miejsca punktualnie o godzinie 17.30, zaś delegacje ich z wieńcami po 3 osoby z każdej organizacji o tejże godzinie stawią się na dziedzińcu Pałacu Reprezentacyjnego. Kondukt pogrzebowy wyruszy o godz. 18,45.

Kolejność ustawienia się organizacyj: 1) Wojsko, 2) Strzelec, hufce szkolne, P. W., pocztowe, kolejowe i harcerze, 3) Federacja PZOO, 4) Straż pożarna, 5) Młodzież akademicka, 6) Młodzież szkół średnich i powszechnych, 7) Związki sportowe i stowarzyszenia gimnastyczne, 8) Związek Młodzieży wiejskiej, Rzemieślniczej, Polskiej, 9) Organizacje społeczne i zawodowe, 10) Cechy, 11) Delegacje z poza Wilna.

Za zatafalkiem postępuje: Rodzina, Marszałek Sejmu i Senatu, Rząd, Senat akademicki, Przedstawiciele władz, wojska, powstańcy, Przedstawiciele organizacyj politycznych, Rada miejska, Komitet pogrzebowy, Oddział wojska, Publiczność.

CZWARTKOWE UROCZYSTOŚCI POGRZEBOWE

Uroczystości pogrzebowe w Bazylice Wileńskiej, w których weźmie udział Pan Prezydent Rzeczypospolitej, rozpoczną się o godzinie 10. Organizacje, stowarzyszenia i związki, które zechcą wziąć udział w pogrebie śp. biskupa Bandruskiego, stawić się muszą na pl. Katedralnym o godzinie 9 rano.

Wstęp do Bazyliki we czwartek dozwolony będzie wyłącznie za okazaniem karty wstępu, które będą wydawane we środę dnia 9 marca od godziny 10 rano do 3 po poł. w sekretarjacie Komitetu Uroczystości Pogrzebowych, Urząd Wojewódzki pok. Nr 47.

Zaznacza się, że organizacje, które wysyłają poczty sztandarowe do Bazyliki, złożone z 3 osób, nie potrzebują zaopatrywać się w karty wstępu, gdyż towarzyszenie tych osób sztandarowi uprawnia do wstępu do katedry.

Osoby, które będą wchodziły do Bazyliki na podstawie okazanych kart wstępu, proszone są o przybycie tam najpóźniej o godzinie 9 min. 40 rano, gdyż po tej godzinie wstęp do katedry będzie zamknięty. Natomiast organizacje obowiązane są przybyć o godzinie 9 rano.

ŻYCIORYS BISKUPA BANDURSKIEGO

Śp. ks. biskup Bandurski urodził się w r. 1862 w Małopolsce w Sokalu.

Po ukończeniu gimnazjum i wydziału teologicznego uniwersytetu we Lwowie, otrzymał 25 maja 1887 r. święcenia kapłańskie, poczem objął stanowisko prefekta w szkole.

Już wówczas zasłynął jako znakomity kaznodzieja.

Następnie udaje się do Rzymu, gdzie uzupełnia swoje studja teologiczne, a po powrocie do kraju obejmuje wikarjat przy katedrze lwowskiej.

Wkrótce potem, gdy kardynał Puzyna powołuje go do Krakowa na stanowisko swego sekretarza, zostaje mianowany kanonikiem kapituły krakowskiej, a w r. 1902 papież Leon XIII mianuje go swoim prałatem domowym. W r. 1906 otrzymuje we Lwowie święcenia biskupie.

W r. 1911 śp. ks. biskup Bandurski rozwija akcję na rzecz Ziemi Chełmskiej i ogłasza słynną odezwę p. t. „Brońmy opornych".

W r. 1914 we Lwowie spotyka się z Marszałkiem Piłsudskim na pogrzebie ostatniego członka Rządu narodowego. W chwili wybuchu wojny światowej przenosi się do Krakowa, a następnie wyjeżdża do Wiednia, skąd rozwija dobroczynną opiekę nad uchodźcami z Małopolski i jeńcami Polakami przebywającymi w obozach na Węgrzech.

Następnie udaje się do Legjonów i obejmuje stanowisko biskupa legjonowego. W czasie utworzenia Litwy środkowej gen. Żeligowski powołuje śp. biskupa Bandurskiego na stanowisko naczelnego kapelana sił zbrojnych Litwy Środkowej.

Po wojnie śp. biskup Bandurski osiada na stałe w Wilnie, gdzie prowadzi niezmordowanie nadal akcję społeczną o doniosłem znaczeniu.

— **Proszę przechodzić... Proszę przechodzić...**

Te dwa słowa, wymawiane głębokim, wzruszonym szeptem tylko te dwa słowa słyszy się nieprzerwanie powtarzane na stopniach schodów, wiodących do kaplicy domowej zmarłego Biskupa. Powtarza je młody, całkiem młody i silny strzelec, stojący na warcie przed zimnem ciałem. Ach, słowa te trzeba powtarzać... Oto, ta stara oparta na kiju, kobieta koniecznie usiłuje z bolesnym trudem uklęknąć na ośnieżonych stopniach. Chciałaby klęcząc głosem choć jedną Zdrowaś odmówić. Ale czyż można? Czyż można choć na chwilę zatrzymać ten żałobny korowód tysięcy ludzi? Skupionych, cichych, bezdomnych, do głębi swych człowieczych serc wzruszonych? Czy ten mały prosty chłopiec, dla którego leżący na marach Biskup był może wielką tajemnicą, porywającą legendą — czy ten prosty rzewny chłopiec może tu stać długo, wpatrując się w Wielkość, spoczywającą przed nim?

— Proszę przechodzić...

I niech przejdzie mały chłopiec szybko i cicho, jednem kochającem i pełnem dziecięcego zdumienia spojrzeniem ogarniając to migocące światłami wnętrze. Niech na zawsze w krótkiem silnem spojrzeniu uchwyci i ukryje pod powieką załzawioną to, co zobaczył. Niech to bolesne, mocne, jedyne wrażenie zachowa na całe życie... Niech odejdzie ze smutkiem i wielkością w dziecięcem sercu.

— Proszę przechodzić...

I przechodzą nieskończenie, niezmożenie, wpatrzeni w kaplicę. Czerwień ścian, złoto rozświetlonego gromnicami Obrazu Ostrobramskiej, srebro krucyfiksu i biskupiego pastorału, zieleń drzew i w tem muzącem wnętrzu, w tem mistycznem już oddaleniu, owa Głowa, tak wszystkim znana, tak spokojna, mądra i uczciwa.

— Proszę przechodzić...

Więc tylko ten żałosny szept, odmierzający kroki tysięcy, więc tylko ten cichy syk ognia w dwóch płonących zniczach, więc tylko ten śnieg, który wciąż bielą swoją przykrywa ludzką żałobę. Ale czyż ten biały i czysty śnieg nie jest symbolem?

Wilno w żałobie

(Początek na stronie 1-szej).

bowych, jak również do udekorowania żałobnemi chorągwiami domów na znak żałoby i zamknięcia w czasie eksportacji warsztatów i sklepów rzemieślniczych. Zebrani polecili Komitetowi Wykonawczemu rozesłać powiadomienia do wszystkich bratnich organizacyj rzemieślniczych, znajdujących się na terenie Rzeczypospolitej Polskiej z prośbą o uczczenie pamięci ks. Biskupa Dr Władysława Bandurskiego we własnych ośrodkach. Za zebrane doraźnie zł. 265 obecni postanowili zakupić w imieniu rzemiosła wileńskiego skromny wieniec, pozostałą sumę przekazując na Ochronkę im. Ks. Biskupa Bandurskiego w Wilnie.

Telegramy kondolencyjne

KONDOLENCJA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ

Przesyłam na ręce p. Wojewody wyrazy głębokiego żalu z powodu zgonu świetlanej postaci wielkiego Kapłana i Obywatela, który przez całe swe życie godził uczucia religijne z gorącą i żywą miłością dla Ojczyzny. **Świtalski**, Marszałek Sejmu Rzeczypospolitej.

TELEGRAM PREZESA SŁAWKA I ZWIĄZKU LEGJONISTÓW

Wobec zgonu ś. p. ks. biskupa Władysława Bandurskiego, kapłana, dla którego tak gorąco zawsze biły żołnierskie serca Legjonistów, ujęte prawdą Jego uczuć religijnych, sharmonizowanych z Jego wielkim patrjotyzmem, przesyłam na ręce p. Wojewody w imieniu Związku Legjonistów i swojem wyrazy głębokiego żalu. **Walery Sławek.**

Dalsze kondolencje nadeszły telegraficznie na ręce p. Wojewody Beczkowicza.

Gdańska Macierz Szkolna w następujących słowach: Uderzeni jako gromem wiadomością o śmierci jednego z najzasłużeńszych obywateli wolnej Rzeczypospolitej Polskiej J. E. śp. ks. biskupa Władysława Bandurskiego, łączymy się w żałobie z całą Polską i przesyłamy najgłębsze wyrazy żalu z powodu tej niepowetowanej straty.

Z Równego: Kurator Firowicz imieniem urzędników Kuratorjum nauczycielstwa i młodzieży wołyńskiej. **Z Katowic:** Prof. Stanisław Ligoń za Sekcję Teatrów Ludowych i Zespół Śląskiego Teatru Ludowego. **Z Torunia:** Rodzina Wojskowa, Koło Toruńskie. **Z Dokumszek:** Żyliński imieniem Związku Ziemian Powiatu Oszmiańskiego. **Z Łodzi:** Związek Strzelecki Okręgu Łódź, Kucharski, Czachowski. **Z Czerniowiec:** Czytelnia Polska w Czerniowcach. **Z Łaska:** Łaski Wydział Powiatowy, starosta Walas. **Z Głębokiego:** Starosta Tramecourt w imieniu organizacyj społecznych, urzędników państwowych i komunalnych powiatu dziśnieńskiego. **Z Grudziądza:** mjr Sitek, komendant Centrum Wyszkolenia Żandarmerji, imieniem własnem, korpusu oficerskiego i szergowych. **Z Krakowa:** Związek Oficerów Rezerwy Okręgu Krakowskiego. **Z Warszawy:** „Z powodu zgonu nieodżałowanej pamięci Biskupa Legjonów Polskich ks. Bandurskiego, przesyłam w imieniu reprezentacji byłej II Brygady Legjonów Polskich serdeczne wyrazy żalu i współczucia. Górecki, gen. bryg., prezes". **Poseł Anusz** w imieniu Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego, **Gen. dywizji Gustaw Orlicz-Dreszer**, prezes Zarządu Ligi Morskiej i Kolonjalnej, **Płk. rezerwy dr Stanowski** imieniem Koła Oficerów byłego pułku piech. Legjonów Polskich. **W imieniu Rady Adwokackiej w Wilnie** Dziekan Rady Kazimierz Petrusewicz przesłał na ręce p. Wojewody wyrazy serdecznego żalu.

Z Warszawy na ręce Zarządu Oddziału Harcerstwa w Wilnie nadeszła następująca depesza: „Głęboko dotknięci śmiercią Wielkiego Przyjaciela harcerstwa i Przewodniczącego Oddziału ks. Biskupa Bandurskiego, zasyłamy serdeczne wyrazy współczucia. (—) Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego.

Oprócz tego nadeszły depesze kondolencyjne:

Od oficerów generalnego inspektoratu sił zbrojnych z wyrazami serdecznego, szczerego i prawdziwego żalu wskutek zgonu najczcigodniejszego kapłana i patrjoty;

wojewody lwowskiego z wyrazami głębokiego współczucia z powodu zgonu wielkiego kapłana i gorącego patrjoty;

wojewody krakowskiego z wyrazami szczerego współczucia;

dowódcy OK. III gen. Litwinowicza z wyrazami bezgranicznego bólu, jaki ogarnął serca żołnierskie na wieść o śmierci wielkiego i umiłowanego przez kraj biskupa-żołnierza;

od prezydenta miasta Warszawy Słonimskiego, dra Grubera, prezesa PKO, kuratora pomorskiego dr. Pollaka w imieniu własnem i całego nauczycielstwa oraz młodzieży szkolnej okręgu pomorskiego, posła Bohdana Podoskiego;

ministra WR. i OP. Janusza Jędrzejewicza.

KONDOLENCJE J. E. KS. ARCYBISKUPA PRAWOSŁAWNEGO

Na ręce wojewody Beczkowicza nadesłał J. E. ks. arcybiskup prawosławny wileński Teodozjusz następujące pismo:

„W chwili ciężkiej żałoby, jaka okryła całą Polskę śmierć śp. Biskupa Władysława Bandurskiego, Wielkiego Patrjoty, Kapłana - Żołnierza, Złotoustego Kaznodziei, proszę przyjąć wyrazy mojego serdecznego żalu, smutku razy mojego serdecznegoAu —dwOP

KONDOLENCJE GMINY WYZNANIOWEJ ŻYDOWSKIEJ

W imieniu Wileńskiej Gminy Wyznaniowej Żydowskiej przesyłamy Panu Wojewodzie wyrazy głębokiego współczucia i żalu z powodu straty Wielkiego Obywatela Ziemi Wileńskiej i wielce Polsce zasłużonego Patrjoty śp. Biskupa Dr Władysława Bandurskiego. (—) I. Rubinstein, rabin Gminy, dr I. Wygodzki, prezes Rady Gminy, L. Kruk, prezes Zarządu Gminy.

ODEZWA P. Z. P.

Przeżywając bolesną chwilę oddania ostatniej posługi śp. J. E. ks. Biskupowi dr Władysławowi Bandurskiemu, pamiętajmy, że do bezmiernego smutku całej Polski, do szczerej gotowości każdego z nas złożenia swych głębokich uczuć w ostatnim hołdzie, do powodzi wieńców i kwiatów dołączmy też ku uczczeniu Świetlanej Pamięci Wielkiego Jałmużnika, możność ulżenia niedoli ludzkiej.

Rzucając tę myśl otwieramy rubrykę składając 50 zł. dla pozbawionych pracy, potrzebujących pomocy i najbiedniejszych.

T-WO POMOCY ŻOŁNIERZOM POLSKIM

Ku uczczeniu śp. J. E. Biskupa Dr Władysława Bandurskiego na cel wyżej wymieniony Kom. Pom. Inwal. Woj. 10 zł.

•

Celem uczczenia pamięci J. E. ks. Biskupa Bandurskiego Zakłady Przemysłowe A. Mozer i Swije w Nowej Wilejce złożyły na rzecz ochronki im. ks. Biskupa Bandurskiego w Nowej Wilejce zł. 300.

•

Związek Zawodowy Literatów Polskich w Wilnie składa zł. 30 (trzydzieści) zamiast kwiatów na trumnę ś. p. ks biskupa dr Władysława Bandurskiego, Niezłomnego Żołnierza Krzyża, Słowa i Pióra, na zapoczątkowanie Funduszu Uwiecznienia Jego pamięci.

Zarząd: W. Hulewicz — prezes, Łopalewski — sekretarz.

•

Zrzeszenie Techników Kolejowych w Wilnie zamiast wieńca na grób nieodżałowanej pamięci kapłana — patrjoty i żołnierza ks biskupa Władysława Bandurskiego złożyło zł. 150 na potrzeby ochronki imienia biskupa Bandurskiego.

•

Ku uczczeniu ś. p. biskupa Bandurskiego na ochronę im. ks. biskupa Bandurskiego w Nowej Wilejce zł 100 składa

Gazownia w Wilnie

Wkłady Oszczędnościowe w P. K. O.

W M-CU LUTYM 1932 R.

Miesiąc luty br. zaznaczył się w PKO dalszym znacznym wzrostem wkładów oszczędnościowych oraz liczby oszczędzających.

Wkłady oszczędnościowe w PKO wzrosły w ciągu m-ca ubieg. br. o dalszych 10,2 miljonów zł. i osiągnęły w dniu 29—II—br. kwotę 325,7 milj zł łącznie zaś z wkładami, pochodzącemi z waloryzacji — 356,8 miljonów zł.

W ciągu m-ca sprawozdawczego wydała PKO ogółem 22,497 nowych książeczek oszczędnościowych. Ogólna liczba książeczek oszczędnościowych na koniec m-ca lutego wynosiła 757,314 szt., zaś łącznie z książeczkami pochodzącemi z waloryzacji — 796,564 książeczki.

Marszałek Piłsudski przybył do Egiptu

Powitanie w Aleksandrji. — Marszałek czuje się doskonale. — Odjazd do Kairu.

ALEKSANDRJA, (Pat). We wtorek od samego rana oczekiwano tu przyjazdu Marszałka Piłsudskiego. Z powodu niepogody nastąpiło opóźnienie. Statek „Romania" zawinął do portu dopiero o godzinie 15 ej. Na spotkanie p. Marszałka wyjechał z Kairu zamiast chorego posła Dzieduszyckiego sekretarz poselstwa Malinowski.

„Romania" przybiła do molo królewskiego, gdzie powitali Marszałka, wysiadającego w towarzystwie kpt. Lepeckiego i dr. Woyczyńskiego gubernator Aleksandrji, brat królowej, przedstawiciele władz egipskich.

Wzdłuż mola ustawiły się oddziały honorowe gwardji egipskiej i angielskiej. Marszałek przeszedł ze swem otoczeniem do wagonu salonowego, oddanego do jego dyspozycji przez rząd egipski. Pociąg Marszałka wyjechał o godzinie 19 do Kairu. Marszałek wygląda czerstwo i zniósł podróż doskonale.

KAIR, PAT. Marszałek Piłsudski przybył o godzinie 22 min. 15 do Kairu, skąd niezwłocznie odjechał samochodem do Heluanu.

OBRADY SEJMU

PAŃSTWO POKRYJE ANGIELSKĄ POŻYCZKĘ WILNA

WARSZAWA PAT. — Na przedpołudniowem posiedzeniu plenarnem Sejmu w dn. 8 bm. pos. Hutten-Czapski zreferował projekt ustawy o pomocy finansowej dla miasta Wilna. Przed wojną Wilno zaciągnęło pożyczkę angielską w wysokości 446.820 funtów. Rokowania o zwaloryzowanie tej pożyczki wdeług stawek polskich ciągnęły się dość długo. Dopiero w styczniu 1931 roku pod naciskiem skarbu państwa Wilno zawarło porozumienie na zasadzie zwaloryzowania pożyczki na podstawie waluty angielskiej. Wobec zubożenia miasta Wilna państwo pokryje połowę rocznych spłat miasta z tytułu tej pożyczki. Ustawę przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

Pos. Zdzisław Stroński z BB proponuje rezolucję następującej treści: „Sejm zwraca uwagę Rządowi na potrzebę unormowania spraw kościoła obrządku bizantyjskiego, sprawy patronatów, kwestji opłat za posługi duchowne i sprawy udziału duchowieństwa w życiu politycznem".

Po przemówieniu pos. Krzyżanowskiego (Ch. D.), który wypowiada się zasadniczo za ustawą i oświadcza, że nie zna wypadków, aby duchowieństwo uprawiało w kościele politykę, zabrał głos pos. Radziwiłł.

MOWA POS. RADZIWIŁŁA

Pos. Radziwiłł odpowiada na wywody przedmówcy. Nawiązując do przemówienia pos. Wierczaka, mówca oświadcza, że rząd stoi na stanowisku ścisłej i przyjaznej współpracy z najwyższym czynnikiem moralnym, tj. kościołem katolickim. Jeśli mówi się tu, że obóz rządowy chce skaptować łaski duchowieństwa katolickiego, to nie wyobrażam sobie większej obrazy duchowieństwa katolickiego, jak to zdanie i bardziej płaskiego traktowania stosunków między państwem a kościołem. Ustawa głęboko sięga w życie państwa i kościoła i nakłada obowiązek na wiernych oraz daje państwu możność bronienia w przyjazny sposób jego interesu.

W sprawie obrządku bizantyjskiego mówca podkreśla, że sprawa ta była już niejednokrotnie przedmiotem rozważań w Izbach i opinji publicznej. Słusznie komisja administracyjna zwróciła uwagę rządowi na aktualność tego zagadnienia.

Pos. Jeremicz z Klubu Białoruskiego w związku z wywodami posła Radziwiłła oświadcza, że naród białoruski żąda kategorycznie religji w języku własnym.

O ZAJŚCIA NA POMORZU

Z kolei sekretarz odczytał interpelację Klubu Narodowego w sprawie zebrań poselskich oraz odpowiedź ministra spraw wewnętrznych. W interpelacji opisano zajścia w Świeciu na Pomorzu, gdzie policja miała jakoby uderzyć na spokojny tłum, uzbrojona pałkami i kolbami. Następnie interpelacja przypomina o rozwiązaniu zebrań w Kościerzynie oraz w Kartuzach i w Starogardzie.

Minister Pieracki odpiera stawiane przez interpelantów zarzuty bezprawnego postępowania. Przedstawia szczegółowo przebieg zajść, stwierdzając, że pochód odbywał się mimo zakazu urządzania pochodów. Gdy policja pochód rozpraszała, pod jej adresem padały okrzyki w rodzaju: „Psy, lampy sanacyjne, bandyci, rozbójnicy". Jeden z członków Obozu W. P. usiłował rozbroić posterunkowego. Minister w konkluzji stwierdza, że na Pomorzu niema stanu sprzecznego z prawem i że nie widzi powodu do pociągania podwładnych sobie organów do odpowiedzialności.

Państwową nagrodę literacką

OTRZYMAŁ KAROL HUBERT ROSTWOROWSKI

WARSZAWA. PAT. — Na wtorkowem wieczornem posiedzeniu sądu, który rozpatrywał przyznanie państwowej nagrody literackiej, Przyznano ją Karolowi Rostworowskiemu za utwór „Niespodzianka".

Znowu awantury w Zagłębiu Górniczem

KRAKÓW, PAT. — W dniu 8 bm., o godzinie 12 m. 40, koło kopalni Zbyszek w Trzebini zebrał się tłum w liczbie 500 osób, przeważnie kobiet, usiłując niedopuścić robotników, udających się na drugą zmianę, do szybku. Policja nie dopuściła do ekscesów i druga zmiana przystąpiła do pracy.

KATOWICE, PAT. — W związku z wypłatą zasiłków dla bezrobotnych przybyło we wtorek rano kilkaset bezrobotnych do zarządu gminy w Orzegowie, gdzie doszło do awantury między bezrobotnymi i urzędnikami. Na miejsce przybyła policja, która usunęła awanturujących się na ulicę. W jakiś czas później w pobliżu urzędu gminnego zgromadziło się około 800 osób, które wybiły szyby w budynku gminnym kamieniami. Gdy policja przystąpiła do rozpraszania tłumu, obrzucono ją kamieniami. Od uderzenia kamieni zranionych zostało dwóch funkcjonarjuszy policji, zaś starszy przodownik Bartoszek został zraniony nożem w plecy. Wobec groźnej postawy tłumu policja zmuszona była do użycia granatów łzawiących.

Tłum jednak w dalszym ciągu atakował rzucając na policję kamienie i cegły, przyczem zraniony został w głowę podkomisarz Szop. Wówczas policja użyła broni palnej, strzelając z rewolwerów na postrach w powietrze. Jeden ze strzałów ugodził bezrobotnego Dachnowskiego, który w chwili gdy policja strzelała schylił się po cegłę, którą chciał rzucić w policję. Rannego Dachnowskiego odwieziono do szpitala. W godzinach popołudniowych spokój przywrócono.

ZAMORDOWAŁ 7 KOBIET

WIEDEŃ, (Pat). Z Linzu donoszą: Dochodzenia policyjne potwierdziły, iż aresztowany tam za morderstwo rabunkowe Franciszek Leitgoeb zamordował w ciągu ostatnich 20 lat 7 kobiet, m in. własną babkę. Leitgoeb przyznał się do tej zbrodni, podając przytem, że działał pod wpływem zboczenia seksualnego. Policja przypuszcza jednak, że są to morderstwa rabunkowe.

TAJEMNICA ZAMACHU W MOSKWIE

ORGANIZACJA TERORYSTYCZNA CZY PROWOKACJA

MOSKWA. PAT. — **Sprawa zamachu na radcę ambasady niemieckiej w Moskwie zatacza coraz szersze kręgi. GPU wpadło podobno już na ślad organizacji terorystycznej, związanej rzekomo z czynnikami zagranicznemi i działającej na ich rozkaz. Przygotowuje się nowy wielki proces, który ma być zdemaskowaniem przed całym światem tych, co uzbroili i postali przestępcę, aby zamordował dyplomatę niemieckiego.**

Tymczasem prasa stara się przedstawić zamach jako akt prowokacji, mający na celu zaostrzenie stosunków politycznych pomiędzy ZSSR a światem zewnętrznym i pogorszenie sytuacji międzynarodowej Związku Sowieckiego oraz pozbawienie Sowietów podstaw w walce o pokój. Gazety nie szczędzą przy tej okazji komplementów tak pod adresem Niemiec, jak i radcy Twardowsky'ego. Niemcy — piszą gazety — to kraj, z którym Sowiety są związane długoletniemi politycznemi, i kulturalnemi węzłami, Twardowsky zaś ma być jednym z najzdolniejszych dyplomatów niemieckich i zwolenników pogłębienia istniejących pomiędzy obu państwami stosunków.

ZAWROTNA ZWYŻKA FUNTA ANGIELSKIEGO

LONDYN. (Pat) Funt angielski doznał w dniu 8 b. m. zawrotnej zwyżki. O godzinie 10 rano giełda otworzyła kursem zamknięcia w Nowym Yorku 355 i pół, o godzinie 13 kurs doszedł do 360 i zaczął zwyżkować w szalonem tempie. O godzinie 16 30 kurs funta doszedł do 365, o godzinie 17 367 i pół, a o godzinie 17 30 doszedł do kulminacyjnego, jak na dzisiejszy dzień, kursu 371 dol i 94 75 na franki.

Tę szaloną zwyżkę tłumaczyć można dwa fakty: 1) skarb brytyjski zaprzestał skupowania przez Bank Angielski obcych walut, przez co dał do zrozumienia, że nie potrzebuje więcej pokrycia obcemi walutami, albowiem uważa zwyżkę funta za tak pewną, że nie opłaca mu się obecnie kupowanie obcych walut, 2) Paryż i Nowy York masowo inwestują kapitały w obligacje i papiery brytyjskie.

Daremne poszukiwania syna Lindbergha

Już 5 dni minęło. — Kontakt ze światem przestępców. — Pani Lindbergh chora. —Dalsze aresztу. — Zaprzestanie kontroli listów.

NOWY YORK, PAT. — 5 dni minęło od porwania dziecka Lindbergha, a wciąż niema o niem ścisłych wiadomości. Gubernator New-Jersey oświadczył, iż niema żadnego realnego dowodu, że dziecko Lindberga żyje.

NOWY YORK. PAT. — Lindbergh i jego żona oraz ich bliscy przyjaciele prowadzą, jak słychać, na własną rękę, poszukiwania, pozostając w kontakcie z przedstawicielami świata przestępców. O krokach tych policja nie jest informowana. Przyjaciele Lindbergha twierdzą, że poczynił on wszelkie możliwe ułatwienia osobom, któreby się miały ewentualnie zgłosić w celu zwrócenia dziecka.

Pani Lindbergh, która dotychczas mężnie znosiła zniknięcie swego syna, czuje się coraz gorzej. Stan jej zaczyna budzić poważne obawy. Trzeba zauważyć, że pani Lindbergh spodziewa się drugiego dziecka.

W Bristolu w Pensylwanji aresztowano 2 kobiety i 2 mężczyzn. Henry Johnson, przyjaciel niańki dziecka Lindberghów, który miał być wypuszczony na wolność, pozostaje w dalszym ciągu w więzieniu.

NOWY YORK, PAT. — **Gubernator stanu New-Jersey oświadczył, że policja zaprzestaje kontroli listów, adresowanych do Lindbergha.**

NEW HAVEN (Connecticut). PAT. Aresztowano tu niejakiego Tony Meslo, co ma podobno nadać nowy kierunek sprawie porwania dziecka Lindbergha.

Wielka armja chińska maszeruje na Szanghaj

W PRZEDEDNIU NOWYCH WALK, — ULTIMATUM JAPONJI

LONDYN. (Pat). Z Szanghaju nadeszły dziś po południu niepokojące wiadomości co do marszu Czang-Kai Szeka na czele 50-tysięcznej armji na pomoc armji kantońskiej, która się cofnęła z pola walki pod Szanghajem. Wiadomości te wywołały panikę w szeregach japońskich.

Głównodowodzący armji japońskiej gen. Shirozawa wystosować miał ultimatum do dowódcy wojsk chińskich, że o ile w ciągu 24 godzin nie cofnie się o dalszych 5 mil w odległości 30 mil od Szanghaju, to wojsko japońskie natychmiast podejmie ofenzywę, aby odrzucić Chińczyków i zapewnić sobie należyte bezpieczeństwo.

Skład Fortepianów, Pianin, Fisharmonji
K. Dąbrowska
(Firma istnieje od r. 1874)
Wilno, Niemiecka 3, m. 11

STARZY I MŁODZI EUROPEJCZYCY

Drieu la Rochelle jest młodym pisarzem, którego interesują wszystkie zjawiska życia współczesnego. Ostatnio zwrócił się do historjozofji. Zastanawia się nad przyszłością Europy. Nie jest to oczywiście nowe zagadnienie. I nie jest to zagadnienie specjalnie trudne: na ten temat można zawsze puścić wodze fantazji, przewidywać wszystko, co się chce, wysnuwać wszelkie możliwości rozwiązania. Zawsze choć jedno z nich może się przypadkiem sprawdzić.

Ale Drieu la Rochelle nietylko snuje marzenia o przyszłości. Rozmyśla również nad teraźniejszością. Zagłębia się w przeszłość i z niego wszystkiego wyciąga pewne wnioski.

Niektóre z nich są interesujące. Szczególnie te, które dotyczą Słowian i Polski.

Jak się kształtował według niego świat słowiański i co go czeka? Na to pytanie odpowiada ten typowo zachodni Europejczyk w swojej ostatniej książce p.t. „Europa przeciwko ojczyznom".

W średniowieczu, powiada, były dwa punkty geometryczne, dokoła których grupowały się promieniejące ośrodki cywilizacji europejskiej. Jeden był w Alpach, drugi pomiędzy Renem a Loarą.

Do pierwszego ciążyły miasta północnej Italji, miasta szwajcarskie, miasta południowych Niemiec. W drugim zbiegały się: Londyn, Amsterdam, Paryż, Frankfurt... W sumie, był to nieprzerwany szereg punktów cywilizacyjnych szereg, który wytworzył się i rozwijał w cieniu dawnego cesarstwa rzymskiego. Europa od wieku X do XV rodziła się na granicy tego, co umarło i tego, co zaczynało żyć. A życie zaczynało się na Wschodzie i na Północy. Pojedyncze jego płomienie rozpalały się w Krakowie, potem w Berlinie, nakoniec, późno już bardzo, w Petersburgu. Ale na Zachodzie nikt właściwie nie wiedział, gdzie kończyła się Europa, i nikt się o to nie troszczył. Na Wschodzie znajdował się wielki, nieznany kraj, i z trudem stawiano pytanie: czy to jest Europa, czy też zupełnie coś innego?

I w samej rzeczy, jest to coś, co najmniej jest podobne do Europy Zachodniej i Środkowej. Tam — świat zatok i półwyspów, morza i gór, a tutaj — wielka płaszczyzna, wielka równina słowiańska, naprzekór ścianie Uralu, który odgrodził ją od Azji — właśnie azjatycka.

Jakże na tych obszarach mogły ukształtować się narody słowiańskie?

Polska oparła się wprawdzie na północy o Bałtyk, ana połudnu o Karpaty, ale nie miały one nigdy takiego znaczenia co Alpy, o które musiały zatrzymać się plemiona germańskie.

Czesi rozsiedli się śród swoich pagórków, ale nie byli tu zgoła niedostępni, a w dodatku znaleźli się w pełni świata germańskiego.

A potem — daleko na wschodzie ciągnęła się Rosja.

Co wyłania się dzisiaj z tych tajemniczych i niespokojnych granic?

Od wielu wieków mieszkały tam ludy, których wcale nie znała stara Europa. Była w Polsce cywilizacja katolicka i łacińska, była w Rosji cywilizacja bizantyjska. Ale te ludy z trudem wyzwalały się ze średniowiecza: Renesans dotknął je zaledwie, po wierzchu, nie przenikając do głębi. **Polska nie mogła stać się nigdy monarchją centralistyczną, zbudowaną tak silnie, jak Francja.** A w Rosji monarchja zwyrodniała w despotyzm tatarski.

Dziś wszakże — to już jest nowa Europa. Dochodzi ona do samowiedzy, zaczyna się rozwijać i z pewnością jutro będzie promieniowała. Wielka fala historyczna zaczyna wzbierać na wschodzie Europy i zaczyna grozić starym, zachodnim sprawom.

Wiek XIX był wiekiem Germanów, XX stanie się słowiańskim.

W roku 1918 stare narody — Francja, Anglja, Niemcy i Włochy — znużone długą wojną, o którą się wzajem nie oskarżały, znalazły się nagle w obliczu faktu, który dokonał się bez ich wiedzy, i o którym do dziś dnia nie mają one jeszcze sprecyzowanego pojęcia: na Wschodzie stare ojczyzny słowiańskie odrodziły się jako młode ojczyzny europejskie.

W latach od 1914 do 1920 r. dźwignął się świat słowiański, a jego podźwignięcie stało się przyczyną upadku tych starych monarchij, które w epoce od XVI do XIX wieku zapomocą brutalnej siły doszły do władzy nad narodami, mającemi płynne granice. Zawaliły się cztery wielkie cesarstwa.

Olbrzymia ta rewolucja, która była tylko odruchem młodości, rozlała się dwoma korytami; ojczyzny słowiańskie bliższe Europie, ukształtowały się na zasadach demokratycznych mniej lub więcej wzmocnionych prze dyktaturę; ojczyzna zaś rosyjska i ukraińska, poddane bardziej skomplikowanym wpływom, znajdują się jeszcze w stanie niepewnym, w pośrodku nowego świata, który przez nie same jest tworzony.

Rewolucja rosyjska jest w gruncie rzeczy rewolucją narodową jak wszystkie rewolucje. Rosjanie wstrząsnęli starym ustrojem, aby się wzmocnić, i przekuć swoje formy życia, jak to zrobili Anglicy w 1649, Francuzi w r. 1789, Niemcy za czasów Lutra i Bismarka, jak Włosi za czasów Cavoura i Mussoliniego.

A równolegle z ruchem w oRsji dokonywał się ruch śród innych Słowian.

Na chwilę przed swoją katastrofą cesarstwa: rosyjskie, niemieckie i austrjackie musiały uznać Polskę. A w rzeczy samej Polska, jak i Czechy, podniosły się same przez się, śród gruzów Austrji, śród wrzenia nowej Rosji i dzięki wysychaniu dawnych Niemiec. A z Polską i Czechami wyłoniła się z wielkiej wojny Jugosławja, powabna i zaborcza.

W tych wszystkich wydarzeniach jest wielka nowość i wielka świeżość, której następstw niesposób jeszcze przewidzieć. Ale najważniejsze jest to, że mamy obecnie nową Europę, że mamy obecnie Europę wieku XX, która wytworzyła się z starej i młodej Europy.

StaraEuropa jest wzruszona, widząc narodziny Młodej Europy, ale młoda Europa jest niemniej wzruszona, obserwując, jak na nią reaguje stara. Ta cała Europa powinna uświadomić sobie swoją dwoista naturę: nie może ona sobie zapewnić przyszłości, nie zdawszy sobie wprzódy sprawy z tego zjawiska.

I kiedy obecnie my, starzy Europejczycy, — podkreśla Drieu la Rochelle z naciskiem—my, Anglicy, Francuzi, Włosi, i Niemcy — wymawiamy to słowo: Europa, dwa oblicza mieszają się przed naszemi oczami, a z tych oblicz kształtuje się jedno — dziwaczne.

I ogarnia nas niepokój wobec tej dziwaczności..

— Jakto? — wołamy zdumieni — czyżby Europa była jeszcze napoły niekształtna? Czyż musi jeszcze rozmyślać i dręczyć się nad rozwiązaniem swych granic? Tyle wieków wysiłków, ażeby stwierdzić, iż połowa pracy pozostaje do zrobienia?

Istotnie, my starzy Europejczycy, mamy pewne powody do zdumienia i do zmieszania. Ale, jeśli chcemy żyć, powinniśmy otrząsnąć się z nieufności i dojść do zrozumienia, że tak być musi.

Narody słowiańskie są jednocześnie silne i słabe. Silne, albowiem są liczne i odważne i zajmują wielkie obszary, które rychło mogą im dać wielkie bogactwa. Słabe są, bo nie mają tradycyj politycznych, bo nie są karne i nie mają poczucia jedności. Są źle wychowane (z wyjątkiem Czechów) przez przeszłość, która była nieporządna i bezładna skutkiem ich położenia geograficznego.

Stara Europa nie powinna ani lękać się ani szaleć na widok tego nowego źródła sił i możliwości, jakie reprezentuje Młoda Europa.

Przeciwnie, powinna przystąpić do niej z rozwagą i jasnym sądem, gdyż Młoda Europa stawia jej dużo problematów do rozwiązania..

Młoda Europa jest gwałtowna szalona. Posłuszna prawu natury, od chwili swych pierwszych, swobodnych i wolnych poruszeń, ona, której młodość i niedoświadczenie, tak wyzyskiwano, ona dopuszcza się również nadużyć. W tym samym momencie, gdy sprawiedliwość dziejowa powołała ją do życia, Młoda Europa zaczyna dokonywać niesprawiedliwości.. Nacjonalizmy, młodej Europy..

Więc stara Europa, która posiada moc i doświadczenie, powinna wskazać Młodej Europie prawa i reguły, według których będzie mogła ona zakończyć swoje ruchy narodowe spokojnie, za pomocą środków szybszych i bardziej oszczędnych niż te, których w swoim czasie używała Stara Europa.

Gdyby naprzykład Niemcy i Polska mogły zakończyć swoje kształtowanie się polityczno - narodowe tak, jak kiedyś Francja i Anglja w atmosferze, miarkowanej starym rozumem politycznym, nie zaś w nasyceniu elektrycznością nacjonalizmów — nie byłoby dziś zagadnienia korytarza. Mielibyśmy albo Polskę wewnętrzną, jak obecna Austrja, Polskę odgrodzoną od morza szerokiem wybrzeżem niemieckiem, albo też mielibyśmy Prusy Wschodnie połączone w jedną całość z Polską pod warunkiem, że zachowają swoją, odrębność narodową.

Ale takie rozwiązania nie są możliwe do osiągnięcia za naszych czasów, albowiem dzisiejsza stara Europa jest również,niestety, nasycona tym nacjonalizmem, który wszystko dokoła zaraża

Takie refleksje i uwagi wychodzą z pod pióra tego „starego" Francuza. Jest w nich pewna melancholja i znużenie. Jest również pewna mądrość człowieka, mającego za sobą długą i bogatą przeszłość historyczną. Z przytoczonych urywków widać, że niekiedy la Rochelle myli się w interpretacji zjawisk dziejowych: czyż rewolucja rosyjska była przedewszystkiem ruchem narodowym?

Ale, wydaje mi się, że nie te omyłki są istotne. To są rzeczy raczej podrzędne; trudno również przywiązywać większą wagę do wszelakich rozmyślań historjozoficznych. Najważniejsze, mam wrażenie, jest to, że Drieu la Rochelle, jako stary Europejczyk, mimo pozorną sympatję dla owej młodej Europy, patrzy na nią z lekką pogardą. Z wyniosłością arystokraty. A jeśli przez niego przemawia naprawdę cała stara Europa? **Wysz.**

SPRAWA SKONFISKOWANYCH w 1831 r. DÓBR KS. EUSTACHEGO SAPIEHY

Sprawa zwrotu spadkobiercom ks. Eustachego Sapiehy skonfiskowanego w r. 1831 majątku wciąż jeszcze nie może doczekać się stanowczego rozstrzygnięcia.

Sprawa ta jest tak wyraźna, iż dziwić się należy, dlaczego spotyka trudności w ostatecznem załatwieniu.

Wnuk bohatera powstania 1831, również Eustachy ks. Sapieha upomina się obecnie nie o całość skonfiskowanych dóbr, gdyż majątki uległy parcelacji, więc zwrot byłby kłopotliwy, — upomina się więc tylko o zwrot terenów leśnych, znajdujących się w nadleśnictwach dereczyńskiem, różańskiem i wołkowyskiem.

Meritum sprawy jest tak wyraźne, dzieje konfiskaty dóbr sapieżyńskich tak powszechnie znane, iż to wszystko nie nasuwa żadnych wątpliwości.

To też na rozprawie sądowej w dn 12 września 1931 r. przedstawiciel interesów państwa, prezes prokuratorji generalnej p. Iłłaszewicz kwestjonował nie samą słuszność powództwa, lecz jego stronę formalną. Domagał się odroczenia sprawy w celu znalezienia dodatkowych dokumentów, ściśle określających przestrzeń skonfiskowanych lasów. Nie po dwóch miesiącach, lecz prawie po półroku, bo dn. 8 bm. odbyła się ponowna rozprawa w Sądzie Apelacyjnym.

Niestety i obecnie sprawa nie została załatwiona, również ze względów formalnych.

Prokuratura Generalna w osobie p. prezesa Iłłaszewicza, wysuwając coraz inne zastrzeżenia natury formalnej i domagając się coraz innych dokumentów, zakwestjonowała... śmierć bohatera walk 1831 r. i zażądała metryki zgonu Eustachego ks. Sapiehy, człowieka, o którego życiu, czynach i śmierci zdawałoby się, wie każdy Polak!..

Pozatem Prokuratorja Generalna stara się dowieść, iż nie wszystkie lasy, o które toczy się proces,, należały do ks. Sapiehów; w tym celu Prokuratorja robi poszukiwania dowodów.

Poszukiwania te jednak dotychczas nie uwieńczyły się powodzeniem. Dwumiesięczne odroczenie procesu, które zostało uzyskane we wrześniu 1931, nie wystarczyło Prokuratorji, choć przedłużyło się do półrocza. Obecnie przedstawiciel Prokuratorji znów prosił o dwa miesiące prolongaty.

Przeciwstawił się temu pełnomocnik strony powodowej adw. Wł. Szyszkowski, który zaznaczył, że sprawa ciągnie się 40 miesięcy i że Prokuratorja opuściła zarówno ustawowe jak i udzielone jej przez Sąd terminy na składanie nowych dowodów. Pozatem adw. Szyszkowski w swojem przemówieniu zaznaczył, że Prokuratorja w swej skardze apelacyjnej na żadne nowe dowody nie powoływała się. Powództwo, zdaniem pełnomocnika spadkobierców Eustachego ks. Sapiehy zostało udowodnione załączonemi do sprawy dokumentami i zeznaniami zbadanych pod przysięgą świadków, to też Sąd Okręgowy opierając się na powyższych danych najzupełniej słusznie powództwo w całej rozciągłości uwzględnił.

Co do nowego zarzutu Prokuratorji, że objekta wyliczone w skardze powodowej nie należały do Eustachego ks. Sapiehy, uważa je pełnomocnik strony powodowej za bezpodstawne, gdyż sporne lasy są otoczone wsiami, które wylicza akt intromisji załączony do akt sprawy, z mapy sztabu generalnego oraz z planów spornych nadleśnictw i leśnictw, przedstawionych Sądowi Apelacyjnemu przez stronę powodową.

Co do śmierci ś. p. Eustachego ks. Sapiehy, który brał udział w powstaniu 1831 r., to fakt ten należy uważać za fakt historyczny, gdyż jest rzeczą notorycznie znaną, że ks. Sapieha zmarł na emigracji w Paryżu. Zresztą Prokuratorja, powinna się liczyć z tem iłeby miał obecnie lat Eustachy ks. Sapieha skoro w 1831 r. był jednym z wodzów powstania zbrojnego na Litwie.

Pełnomocnik powoda wyraził swe zdziwienie z powodu tego, że Prokuratorja Generalna nie liczy się z udzielanemi jej przez Sąd terminami i dąży do odkładania sprawy uciekając do takich zarzutów, jak kwestjonowanie śmierci śp. Eustachego ks. Sapiehy, pomimo tego, że faktu tego nie kwestjonowała, ani na wielu posiedzeniach Sądu Okręgowego, ani w skardze apelacyjnej, ani też na poprzedniem posiedzeniu Sądu Apelacyjnego.

Wobec powyższego adw. Szyszkowski prosi o pozostawienie prośby Prokuratorji bez uwzględnienia i rozpoznanie sprawy.

Po dłuższej naradzie ogłoszono decyzję, mocą której sprawa została odroczona na przeciąg 2 miesięcy, a to w celu przedstawienia przez Prokuratorję nowych dowodów.

Przypuszczalnie za dwa miesiące sprawa ta — o ile Prokuratorja nie złoży dowodów, że przywódca powstania 1831 r. Eustachy ks. Sapieha jeszcze żyje, zostanie ostatecznie rozstrzygnięta.

W Dokszycach złapać nietrudno

J. Kaliński z towarzyszem zakradli się przedwczoraj do magistratu dokszyckiego. Przeszukali starannie wszystkie biurka i szafy i ostatecznie w jednej ze skrytek znaleźli całą kasę magistracką, wstyd powiedzieć: trzy złote srebrem i kilka miedziaków.

Policja dokszycka zabrała się energicznie do dzieła, ilu może być złodziejów w takich Dokszycach? Najwyżej dziesięciu, i wszystkich zna się osobiście. Więc w ciągu dwudziestu czterech godzin przeprowadzono rewizje u wszystkich: jeden tylko Kaliński miał trzy złote w kieszeni. Poszedł do kozy, dając sobie słowo, że po odsiedzeniu jej poszuka szerszych terenów do działania.

Tani Tydzień Radjowy
OKAZYJNA ZNIŻKA CEN na
radjosprzęt, akumulatory, baterje anodowe, lampy
i inne części.
Solidne, lecz tanie, aparaty do elektryczności
FIRMA MICHAŁ GIRDA
ZAMKOWA 20, Tel. 16 28.

O co oskarżeni są Wulfin, Załkind i Oguz?

ECHA ZABÓJSTWA Ś. P. WACŁAWSKIEGO

Niedawno podawaliśmy wiadomość **o tem, że Urząd Prokuratorski przesłał do Sądu Okręgowego w Wilnie, definitywnie skonstruowany akt oskarżenia w sprawie zabójstwa śp. Wacławskiego.**

Podejrzany o zabójstwo śp. Wacławskiego student USB. Wulfin z tego zarzutu został oczyszczony, gdyż przy pociągnięciu go do odpowiedzialności karnej prowadzone dochodzenie wstępne nie dało dostatecznych danych dla pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej z art. 453 KK. (dokonanie zabójstwa), natomiast będzie on odpowiadał z art. 122 KK. (udział w zbiegowisku na tle nienawiści plemiennej).

Natomiast drugi oskarżony w tej sprawie L. Załkind oskarżony jest o to, że w dniu 10 listopada 1931 r. przy zbiegu ul. Słowackiego i Szeptyckiego działając pod wpływem silnego wzruszenia duchowego rzucił kamieniem w głowę śp. St. Wacławskiego, powodując bardzo ciężkie uszkodzenie jego ciała w postaci niebezpiecznego dla życia pęknięcia czaszki, którego następstwem była śmierć śp. Wacławskiego.

Czyn ten jest przewidziany w art. 470, cz. I KK.

Jako współoskarżony w tej sprawie figuruje niejaki Chakiel Oguz, który biorąc udział w zbiegowisku podżegał Załkinda do czynu występnego.

Dziś
Szopka X-tej Klasy
w sali Kresowej (Zawalna 1)
pocz. o godz. 20-ej.

Pożar w majątku

NIEZNANY ZBRODNIARZ PODPALIŁ ZABUDOWANIA

WILNO. — Wskutek podpalenia wybuchł pożar w maj. Waliszcze, pow. pińskiego, należącym do Stanisława Krakowskiego. Pastwą ognia padła stodoła, zawierająca 400 pudów zboża, młocarnia, sieczkarnia, wjalnia i szereg sprzętów gospodarskich — ogólnej wartości około 27000 złotych.

Zajścia na zebraniu studentów-Żydów

NIETAKT WOBEC KURATORA

WILNO. — Miejscem gorszących awantur było onegdajsze zebranie studentów-żydów, zwołane w celu wybrania nowego zarządu Stowarzyszenia pomocy akademików-żydów.

Nasamprzód wynikły nieporozumienia na tle kandydatur do zarządu wysuwanych przez trzy zwalczające się odłamy. Zarządzane kilkakrotnie głosowanie nie dało konkretnych wyników, i wystąpienia poszczególnych mówców jeszcze bardziej zaogniały sytuację. W pewnym momencie grupa nacjonalistów wysunęła na trybunę swego przedstawiciela, który począł przemawiać w żargonie. Na zwróconą przez obecnego na sali kuratora stowarzyszenia prof. Wróblewskiego uwagę, że obrady winny być rowadzone w języku dla wszystkich zrozumiałym, część zebranych poczęła zachowywać się w tak nietaktowny sposób, że prof. Wróblewski zmuszony był rozwiązać zebranie, nie wyznaczając przytem nowego terminu.

Rewizja w lombardzie

WILNO. — W dniu wczorajszym do lombardu przy ul. Biskupiej przybyli przedstawiciele władz wraz z rzeczoznawcami w celu przeprowadzenia rewizji ksiąg i sporządzenia wykazu inwentarza.

Ze względu na ogrom materjału rewizja potrwa 3 dni.

Komiwojażer-czekista

WILNO. — W pociągu koło Stołpców aresztowano Jana Przewłockiego komiwojażera z Łodzi, w którym jedna z pasażerek poznała b. komisarza GPU w Omsku.

W krytycznych dniach marca 19 roku Przewłocki był członkiem Wydziału rewolucyjnego, który skazał męża owej pasażerki na karę śmierci. Również syna jej zameczono w GPU i Przewłocki miał brać w tem także udział. Nazwiska meldującej nie podajemy, a to ze względu na to, że ma ona w Rosji bardzo bliskich krewnych, na których bolszewicy mogliby wywrzeć zemstę za zdemaskowanie czekisty.

Władze bezpieczeństwa ustalają obecnie co skłoniło Przewłockiego do przyjazdu do Polski. Nie wykluczone jest, że jest on w dalszym ciągu na służbie u bolszewików.

ŻĄDAJCIE
we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków
Prow. A. PAKA.

KRONIKA wileńska

ŚRODA
Dziś 9 Franciszki
jutr 10 Męczen.

Wschód słońca g. 6.38
Zachód słońca g. 17.46

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U.S.B. w Wilnie.

Z dnia 8 marca 1932 roku.

Ciśnienie średnie: 779.
Temperatura średnia: —6.
Temperatura najwyższa: —4.
Temperatura najniższa: —8.
Opad w mm.: ślad.
Wiatr: południowo - wschodni.
Tendencja: spadek.
Uwagi: słaby śnieg.

KOŚCIELNA

— **Rekolekcje.** — Rekolekcje parafjalne w kościele Ostrobramskim zaczynają się dziś o godz. 5 i trwać będą przez trzy dni. Codzienne ćwiczenia: rano o godz. 9, wieczorem o 5 m. 30.

Rekolekcje prowadzi ks. prałat Żebrowski.

MIEJSKA

— **Niezadowolone jatki.** — Starostwo Grodzkie zmusiło w swoim czasie zarębaczy do ustępstw i zmniejszyło im opłaty za robociznę z 12,80 gr. na zł. 8,00 dziennie. Ale drobnym właścicielom jatek mało tego: obecnie zwrócili się do Starostwa z prośbą, aby zezwolono pracować wyłącznie im samym, gdyż różne wydatki pochłaniają tak znaczne sumy, że niezadowoleni jatkarze nie mogą podołać świadczeniom.

— **O opłaty na rzeźni.** — Związek Rzeźników zwrócił się do Magistratu m. Wilna z prośbą o zmniejszenie dotychczasowych opłat miejskich na rzeźni miejskiej od zabijanych sztuk bydła.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Wileńskie Towarzystwo Lekarskie.** IX Posiedzenie Naukowe odbędzie się w środę dnia 9 marca 1932 r. o godz. 20 w sali własnej przy ulicy Zamkowej 24 z nast. porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokułu ostatniego posiedzenia. 2) Prof. Dr. K. Michejda i Prof. Dr. M. Rose: Guz rdzenia. 3) Prof. Dr. J. Mruszyński: O nadużywaniu t. zw. specyfików leczniczych.

— **154 Środa Literacka** z powodu żałoby i uroczystości pogrzebowych ś. p. ks. Biskupa Bandurskiego zostaje odłożona. O terminie podany zostanie osobny komunikat.

— **Posiedzenie T-wa Psychjatrycznego.** We czwartek dnia 10 marca o godz. 8 w. w lokalu Polskiego Instytutu Badań Mózgu przy Klinice Psychjatrycznej USB ul. Letnia 5 odbędzie się posiedzenie wileńskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Psychjatrycznego z następującym porządkiem dziennym: H. Jankowska — Pokaz przypadków dystonji, A. Kulikowska — Leczenie paraliżu postępującego malarją, A. Wirszubski — Zagadnienie wstrząsu mózgu.

Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

— **Akademja ku czci Goethego** odbędzie się w sobotę dnia 12 marca i o godzinie 8 wieczorem w sali gimnazjum Welera —ul. Dąbrowskiego 5. Program obejmuje deklamacje, śpiew, przemówienie germanisty USB. dr. Doubecka, kilka scen z „Fausta". Wejście 1 zł., dla uczącej się młodzieży 50 gr. Akademja odbędzie się w języku niemieckim.

POCZTOWA

— **Telefon z Węgrami.** Wprowadzony został ogólny ruch telefoniczny między Polską a Węgrami. Dopuszczone są rozmowy państwowe, prywatne zwykłe i pilne, abonamentowe i błyskawiczne. Opłata za trzyminutową rozmowę zwykłą z Wilna do wszystkich miejscowości na Węgrzech wynosi 7 fr. 22 cent W okresie słabego ruchu, tj. od godz. 19 do 8ej opłata za prywatną rozmowę zwykłą wynosi trzy piąte normalnej opłaty.

RÓŻNE

— **Dar Kasy Komunalnej.** — Komunalna Kasa Oszczędności m. Wilna ofiarowała w dniu 4 bm. na ręce p. wojewody Beczkowicza, jako przewodniczącego Komitetu do Spraw Bezrobocia, jeden tysiąc złotych tytułem jednorazowej dotacji na rzecz bezrobotnych, niezależnie od dotacji poprzednio uchwalonej i co miesiąca do Komitetu wpłacanej.

— **Kowno o Żydach wileńskich.** Jak wiadomo Radjostacja Kowieńska zezwoliła na wygłaszanie audycyj o żydach wileńskich. W ubiegły piątek odbył się pierwszy taki odczyt. Następne odczyty będą się odbywały co piątek.

— **W obronie Hasła.** Na terenie miasta zatrzymano trzech osobników narodowości żydowskiej, którzy zrywali i niszczyli plakaty „Hasła Podwaleńskiego". Przeciwko zatrzymanym sporządzono protokuły.

— **Podziękowanie.** Składam serdeczne Bóg zapłać wileńskiemu kołu Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów za ofiarę zł. 66 na Gniazdko im. św. Teresy

Jadwiga Brensztejnowa.

— **Sprostowanie.** W art. p. W. Ch. „Szopka X klasy" („Słowo" nr. 55) dwa razy zaszł wydrukowany wyraz „kierunek" zamiast „budynek", co całkiem zniekształca sens zdania. Powinno być:

„Przedewszystkiem budynek. Po raz pierwszy dano całkiem nowoczesnie potraktowany budynek o efektownym-układzie bryl".

TEATR I MUZYKA

— **„Virtuti Militari" — na Pohulance.**— Dziś we środę dnia 9 marca o godz. 8 w. —niezwykła sztuka Czyżowskiego p.t. „Virtuti Militari". Dramat ten autor poświęca zasłudze żołnierskiej, przypominając bohaterskie czyny polskiego żołnierza, aż po czas, kiedy zagrzmiał marsz triumfalny nad całym krajem. Ale to Czyżowski nie zatrzymał się, poszedł dalej — dając nam obraz teraźniejszości i jutra.

Jutro we czwartek 10 marca o godz. 8 w. „Virtuti Militari".

— **Premjera „Ich synowej" w Lutni z powodu żałoby przeniesiona na piątek 11 marca.** Z powodu zgonu p. biskupa Bandurskiego — teatr Lutnia ze względu na charakter rozrywkowy — został zamknięty na przeciąg trzech dni. Z tych też względów premjera wesołej komedji „Ich synowa" A. Grzymały - Siedleckiego — została przeniesiona na piątek dnia 11 marca Bilety już zakupione z datą 8 III — pozostają ważne na premjerę piątkową 11 III.

— **Baśń dla dzieci. „Czarodziejskie wrzeciono" w Lutni.** W najbliższą niedzielę 13 marca o godz. 12 m. 30 w poł. — odbędzie się przedstawienie dla grzecznych dzieci uroczej baśni, ze śpiewami i tańcami p.t. „Czarodziejskie wrzeciono" i „Wieszczka Iskierka", w wykonaniu uczenic baletu Lidji Winogradzkiej.

— **Jutrzejszy koncert kameralny kwartetu „Pro musica".** Jutro we czwartek 10 b.m. wystąpi w sali Konserwatorjum znakomity zespół kameralny „Pro musica", który zdobył sobie sławę wszechświatową, dzięki nadzwyczajnej precyzji i wyjątkowej interpretacji.

W wykonaniu tego słynnego zespołu usłyszymy kwartety Haydna, Debussy i Beethovena.

Prasa zagraniczna i warszawska z entuzjazmem podkreśla niepospolite walory artystyczne zespołu.

Bilety w biurze podróży „Orbis".

— **Wielki koncert symfoniczny**, który się odbędzie w sobotę nadchodzącą 12 bm., staraniem Wileńskiego Towarzystwa Filharmonicznego, budzi w wileńskich sferach muzycznych b. poważne zainteresowanie. Tak rzadka, niestety, w naszem mieście muzyka symfoniczna rozbrzmi z estrady Sali Konserwatorium w świetnem wykonaniu, które gwarantuje znakomita dyrekcja W. Bierdiajewa oraz pełny zespół (49 osób) Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej. Wysoce wartościowy program zawiera naczelne utwory takich potentatów sztuki tonów, jak Chopin, R. Strauss i Czajkowski. Bilety w Biurze Podróży „Orbis" codziennie od g. 9 do 7 wiecz.

CO GRAJĄ W KINACH?

Helios — **Gajda trojka..**
Hollywood — **Czterech z legji.**
Casino — **Szyb L, 23.**
Pan — **Ludzie morza.**
Stylowy — **Miłość Zorizety.**
Światowid — **Marokko.**

WYPADKI I KRADZIEŻE

— **Złodziej w garażu.** — Chławnowicz Józef (Kasztanowa 3) doniósł policji, że w nocy na 6 stycznia r. b. z niezamkniętego garażu, mieszczącego się w dziedzińcu domu Nr 8 przy ul. Wileńskiej, skradziono mu zegar firmy „Szmit" oraz wycieraczkę automatyczną, łącznej wartości 20 zł. Stwierdzono, że kradzieży tej dokonał Klimaszewski Mikołaj (Kalwaryjska 75). Narazie Klimaszewskiego nie zatrzymano.

— **Nasze służące.** — Z niezamkniętego mieszkania Szumańskiej Anny (Mickiewicza 11) skradła jej służąca Fracewiczówna Emilja (Więzienna 13) bieliznę damską wartości 170 zł. Fracewiczównę zatrzymano, znajdując przy niej skradzioną bieliznę.

— **Samobójstwo handlarza i bezdomnej.** — **W poniedziałek wieczorem Szwarc Izrael, z zawodu kupiec, lat 60, pozbawił się życia przez powieszenie się w swojem mieszkaniu przy ul. Kijowskiej 1. Przyczyną samobójstwa były ciężkie warunki materjalne. Również 20-letnia Sobisówna, bez stałego miejsca zamieszkania, targnęła się na życie, wypijając esencji octowej w bramie domu Nr 53 przy ul. Zawalnej. Lekarz pogotowia udzielił desperatce pierwszej pomocy i odwiózł ją do szpitala Sawicz. Stan Sobisówny nie budzi obaw. Przyczyną usiłowania samobójstwa był brak środków do życia.**

— **Złodziej w Banku Rzemieślniczym.** P. Wysocki Jan, kierownik Banku Rzemieślników i Kupców Polskich przy ul. Niemieckiej 25, doniósł policji, że w połowie lutego br. z balkonu domu Nr 25 przy ul. Niemieckiej skradziono mu 300 sztuk pedałów rowerowych oraz samowar — łącznej wartości 1240 złotych.

Z POGRANICZA

— **Ujęcie dywersanta. — W lasach koło wsi Maniszki, gm. rakowskiej, ujęto ukrywającego się od dłuższego czasu groźnego bandytę, członka band dywersyjnych z r. 1924, Jana Kudrymowa, który ma na sumieniu cały szereg napadów po obu stronach granicy.**

ś. † p.

KS. BISKUP DR.

WŁADYSŁAW BANDURSKI

Gorliwy i niestrudzony opiekun inwalidów armji polskiej, wdów i sierot po poległych

Zmarł dnia 6 marca 1932 r.

O tej niepowetowanej stracie z głębokim smutkiem zawiadamia

Legja Inwalidów Wojsk Polskich
i Spółdzielnia Inwalidów w S[illegible] w Wilnie

PODZIĘKOWANIE

Wielce Szanownemu Panu Prof. Dr Zenonowi Orłowskiemu, Szan. p. p. Lekarzom i całemu Personelowi Kliniki I wewn. U. S. B., którzy okazali tyle troskliwej i serdecznej opieki w czasie choroby

ś. † p.

JANOWI LATWISOWI

jak również wszystkim którzy wzięli udział w oddaniu Mu ostatniej posługi, a mianowicie; Wielebnym X. Prof. Dr. Czesławowi Falkowskiemu, X. Prof. Dr. Ignacemu Świrskiemu, X. Kanonikowi Jasińskiemu, J. M. Rektorowi Prof. Dr. Aleksandrowi Januszkiewiczowi, Dostojnemu Gronu Profesorów, Koleżankom i Kolegom Zmarłego, Niższym Funkcjonarjuszom U. S. B. oraz Przyjaciołom i Znajomym tą drogą składa serdeczne podziękowanie

RODZINA

Powszechny zakład ubezpieczeń wzajemn.

UPŁYNNIA CZĘŚĆ REZERW DLA PRZYSPIESZENIA WYPŁATY ODSZKODOWAŃ POGORZELOWYCH

Dowiadujemy się, że ostatnio Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych wystąpił do pana ministra skarbu o umożliwienie mu upłynnienia części rezerw, ulokowanych w papierach wartościowych, celem przyspieszenia wypłaty odszkodowań. Z powodu ogólnych trudności gospodarczych, zwłaszcza w rolnictwie, stanowiącem osiemdziesiąt kilka procent portfelu ubezpieczeń przymusowych PZUW, wpływ należności ze składek z roku na rok się pogarsza. Przyczynia się do tego w wielkiej mierze dokonane w roku 1930 ustawowe rozłożenie składki ubezpieczeniowej na dwie raty, przyczem druga rata płatna jest o 7 i pół miesięcy później, niż dotychczas, pozatem daje się Zakładowi we znaki również przetrzymywanie składek Zakładu, a nawet zużywanie ich na własne potrzeby przez pewną liczbę samorządów (gmin, magistratów), przeprowadzających pobór składki PZUW.

Z końcem roku 1931 ogólna zaległość składek PZUW wynosiła 47 i pół miljonów zł. Pociągnęło to za sobą oczywiście również pewne zaleganie w wypłacie odszkodowań, jakkolwiek znacznie mniejsze, a to dzięki rezerwom gotówkowym, z jakiemi PZUW wstąpił w okres kryzysowy.

Niewypłacone do końca roku 1931 odszkodowania wynosiły na terenie całego państwa 15 i pół miljonów zł., w czem jednak część pochodziła z pożarów ostatniego miesiąca, a inna część nie mogła być wypłacona z powodu niespełnienia jeszcze przez pogorzelców koniecznych formalności.

Niemniej w praktyce Zakładu, który dbał zawsze o to, aby odszkodowania za pogorzele były niezwłocznie wypłacane, stanowi to zwrot niepożądany, wymagający rychłej poprawy. Usunięcie tych niedomogów jest zresztą możliwe, gdyż Zakład zgromadził w okresie dobrej konjunktury dostateczne rezerwy, które mały Zakład zabezpieczyć przed trudnościami w czasach gorszych, — dziś tylko o ich upłynnienie — stąd wniosek PZUW do pana ministra skarbu. Niewątpliwie pan minister skarbu w interesie odbudowujących się pogorzelców i całego gospodarstwa społecznego uwzględni życzenie Zakładu w miarę możności. Niezależnie od tego kroku PZUW przedsięwziął cały szereg innych środków dla uzyskania możliwości szybszej wypłaty odszkodowań, m. in. rozpoczął również przy pomocy Min. Spr. Wewn. energiczną akcję przeciwko niesumiennym kierownikom niektórych samorządów, przywłaszczających składki zakładu, aż do ściągania winnych przekroczenia w drodze dyscyplinarnej i karno sądowej włącznie.

Nikt z cierpiących
na reumatyzm, podagrę i bóle nerwowe
nie powinien wątpić w możliwość swego uzdrowienia, gdyż już wiele cierpiących odzyskało przy pomocy Togalu swe zdrowie. Tabletki Togal bowiem skutecznie zwalczają te niedomagania, wstrzymując nagromadzenie się kwasu moczowego, który, jak wiadomo jest przyczyną tych cierpień. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz żądajcie we własnym interesie tylko oryginalnych tabletek Togal. We wszystkich aptekach.
W. Z. P. — Z. A. I. — 40/9.

ZRYCZAŁTOWANIE PODATKU OBROTOWEGO

W Nr 14 Dz. URP. z dnia 26,2 rb. ukazało się Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 4,2 1932 r. w sprawie zryczałtowania podatku przemysłowego od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw. Rozporządzenie to ustanawia ryczałt podatku obrotowego za lata 1932 i 1933 między innemi dla przedsiębiorstw rzemieślniczych i rękodzielniczych, posiadających karty rzemieślnicze o ile wykupują świadectwa przemysłowe 6, 7 i 8-ej kategorji dla przemysłu, a przeciętny ich obrót w latach 1928, 1929 i 1930 nie przekroczył w Wilnie i wszystkich miasteczkach i miejscowościach Województwa Wileńskiego kwoty 35,000 zł.

Także ulega zryczałtowaniu podatek obrotowy przedsiębiorstw rzemieślniczych i rękodzielniczych nawet jeśli nie posiadają karty rzemieślniczej o ile wykupują one świadectwa przemysłowe 8-ej kat. i nie zatrudniają więcej niż jednego pracownika najemnego.

Wymiar zryczałtowanego podatku ustalą Urzędy Skarbowe na podstawie przeciętnego obrotu za lata 1928, 1929 i 1930, względnie tylko 1929 i 1930, jeśli dane przedsiębiorstwo nie istniało w 1928 r. Na tej podstawie przedsiębiorstwa zostaną zaliczone do jednej z 43 grup płatniczych, zawartych w tabelce, dołączonej do rozporządzenia.

Do najniższej grupy zaliczone są przedsiębiorstwa, których średni obrót roczny nie przekracza 3,000 złotych. Przedsiębiorstwa te płacą podatek wraz z 10 proc. dodatkiem nadzwyczajnym w sumie 33 zł. plus dodatek komunalny.

Przedsiębiorstwa, których średni obrót roczny nie przekroczył 35,000 złotych zaliczone są do grupy 33-ej i płacą podatek razem z dodatkiem nadzwyczajnym w wysokości 379,5 zł. rocznie.

Pozatem przedsiębiorstwa rzemieślnicze i rękodzielnicze posiadające karty rzemieślnicze i wykupujące świadectwa przemysłowe w VIII-ej kategorji, a zatrudniające nie więcej niż jednego pracownika najemnego płacą rocznie 17,60 zł. podatku wraz z 10 proc. dodatkiem nadzwyczajnym, oprócz dodatku komunalnego.

Podatek zryczałtowany jest płatny w 4-ch równych ratach w następujących terminach: 15 kwietnia, 15 lipca, 15 października i 15 grudnia 1932 r. i 1933 r.

Nakazy płatnicze na ten podatek za oba lata muszą być rozesłane do dnia 31 marca 1932 r. Prawo wnoszenia odwołań od nakazów płatniczych przysługuje płatnikom jednorazowo do dnia 1 maja 1932 r. włącznie.

Dla przedsiębiorstw podlegających zryczałtowanemu podatkowi przemysłowemu od obrotu za lata od r. 1932 obowiązek wpłacania zaliczek, przewidzianych w ust. 2 art. 56 ustawy z dnia 15.7 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym.

Od opłaty zryczałtowanego podatku obrotowego są wyłączone między innemi następujące kategorje przedsiębiorstw: 1) przedsiębiorstwa powstałe po dniu 31 grudnia 1929 r., 2) przedsiębiorstwa, które do dnia 15 marca 1932 r. względnie do dnia 15 lutego 1933 r. zawiadomią na piśmie właściwy Urząd Skarbowy, że od początku danego roku prowadzą prawidłowo księgi handlowe.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

Gdy się idzie na „Szyb" po nędznej ramocie „Rok 1914", wrażenie wypada nadzwyczaj dodatnie.

Z zadowoleniem stwierdza się porządną, solidną robotę, która, aczkolwiek nie daje filmu czołowego, to jednak rażąco odbija od tendenty, banalności i nudy „Roku 1914". Pierwszą miłą niespodzianką, dla znudzonych powtarzającą się w polskich filmach patrjotyczno - politycznych scenerją kinową, był oryginalny i ciekawy temat, (zaczerpnięty zresztą z powieści Jerzego Kossowskiego).

Tematem akcji jest polskie zagłębie naftowe w okolicach Borysławia i Krosna. Film odzwierciedla fragment z życia robotników, Jerzy Marr, Baśka Orwid (podobno skuszonymi) i Adam Dobosz odtworzyli postacie robotnicze bez przesady, choć miejscami (z wyjątkiem Marra), zbyt blado. — Doskonały aktorsko jest Gawlikowski. „Szyb 23" ma zaletę większości filmów polskich — ładne i rodzajowo ujęte plenery. — Scenarjusz zawiera wszakże szereg mieliźnie np. mocno nieprawdopodobne jest szukanie kryształu i przeoczenie większego nieco „przedmiotu" — kobiety, ukrytej wśród ubrań...

Także ta kartka, schowana w wazoniku kryształowym i zjawiająca się jak deus ex machina, nie bardzo jest usprawiedliwiona.

Doskonałą scenę pożaru szybu psuje zgrzyt logiczny: gdzie się podziała straż ogniowa, która z takim rozmachem wyruszyła na ratunek?

Fragmentaryczność filmu przejawia się w zawieszeniu problemu kary za zbrodnię konkurencyjnych „czarnych charakterów". Zakończenie byłoby dobre, gdyby reżyser nie kazał bohaterowi się odwracać. Zepsuł tem wrażenie i zatarł nastrój. Strona dźwiękowa nie wypadła świetnie. Sceny mówione, choć utrzymane w odpowiednim tonie, zepsute są zbytecznym szumem. Śpiew Dobosza niewyzyskany należycie.

Do zalet filmu policzyć należy mocne podkreślenie uczciwej pracy, co kwalifikuje obraz na odpowiedni dla młodzieży.

Tad. C.

PAMIĘTAJCIE O BEZROBOTNYCH

nowogródzka

— Szlafeta harcerzy nowogródzkich do Belwederu z życzeniami imieninowemi dla Marszałka Piłsudskiego.

W dniu 6 mb. wyruszyła na nartach z Nowogródka do Belwederu z życzeniami imieninowemi dla Marszałka Józefa Piłsudskiego szlafeta harcerzy nowogródzkich z III drużyny im. Marszałka Piłsudskiego. W skład szlafety weszli: harcerze Puczyło Mikołaj, Kowalski Józef i Nahagis Ambrożej.

Przed swym odmarszem harcerze zgłosili się i byli przyjęci przez p.o wojewodę Biernackiego.

Odmaszerowującą szlafetę żegnał przedstawiciele miejscowych władz z p. starostą Hryniewskim na czele, oraz burmistrzem m. Nowogródka, p. inż. Wolnikiem, twórcą organizacje spotłoczne.

lidzka

— Odczyt w Związku Oficerów Rezerwy

Wczoraj p. kpt. Tumiłowski wygłosił dla oficerów rezerwy w lokalu Związku Oficerów Rezerwy doskonały odczyt na temat: „Organizacja i dyslokacja armji ZSSR".

— Czwartkowy koncert na rzecz LOPP.

Staraniem Państwowego Zarządu LOPP. od był się w sali kina „Nirwana" w Lidzie koncert Wokalno-muzyczny, który zgromadził przeważnie ze świata inteligencji i miejscowego sowyzu 300 osób. Była to sympatyczna impreza która gdyby nie przedłużanie programu, odniosłaby całkowite powodzenie. Oto przed ogromną widownią przeszedł się zespół nie widziany jeszcze w Lidzie 27 pp. p. kpt. Wilhusa, który ze swoją orkiestrą już zawsze odnosił największy sukces. Wielką niespodziankę zrobił niejeden amatorski, który przez pierwszy występ w Lidzie, spotkał się pod dyrekcją p. Dominiczczyk, nauc. szkoły powszechnej Nr 1 szereg dobrych piosenek, które publiczność wzięła burzanj oklasków. Występ tego chóru powinien mieć z całą pewnością, tylko na jaknajwiększy sukcesem, gdyż zespół ćwiczył się śpiewacze męskie w Lidzie a wśród nich nauczycieli szkolnych. Dwie pozycje nagrodzone zostały bisowane przy czym się do pochwalenia życia artystycznego Lidy i nawiąże kontakt z amerykańskim zespołem teatralnym, utworzy wspaniałą całość artystyczną. Nadzadany bylby zamiar tworzenia drugiego chóru męskiego, o jakim dało mi się słyszeć, gdyż to rozbiłby grę na skrzypcach i klu utworów przy akompaniamencie fortepianu (gra p. Kaczerskiego Lechwinowicz, organisty lidzkiego) i kwartetu smyczkowego (Arja Bacha) wykonał duże zadowolenie. Pan inż. Jankowski, składając w imieniu odpowiedzialnych za imprezę, której stronę organizacyjną zawdzięczał należy p. majorowi Rapperowi.

LOPP. z tej sympatycznej imprezy zyskał ponad 220 złotych czystego zysku.

— U. Bożek

— W Zapolu spłonęły dwie stodoły ze zbożem. We czwartek w niezkomisowanej wsi Zapole gminy Lidzkiej u niejakiego tej że wsi Pawłukiewicza Karola, na skutek najprawdopodobniej podpalenia się z ogniem o godzinie 20 powstał w stodole pożar, który strawił wynikającą stodołę wraz ze zbożem, przedstawiającym wartość około 1000 złotych oraz drugą stodołę należącą do Poźniaka Ignacego, wartości około 1500 zł.

— Kradzież złota ze stodoły. W Migunach gm. lipnickiej Władysławowej Jendzy skradziono z zamkniętej stodoły 25 pudów owsa, 5 pudów grzyki, pud grochu, 2 pudy pośladu i 3 worki puste. Straty sięgają około 100 złotych.

baranowicka

— Wspólna konferencja nauczycieli tutejszych gimnazjów. W ostatnich dniach odbyła się druga z rzędu wspólna konferencja nauczycieli tutejszych gimnazjów, pod przewodnictwem p. dyrektora gimn. państw. Józefa Zawirowskiego, na której p. Konstanty Wadejko, nauczyciel gimnazjum im. B. Radziwiłłowej, wygłosi referat p.t. „Kształcąca i wychowawcza wartość" geografji jako nauki szkolnej. Po referacie, który był zgruntownie omówiony przy Kuratorjum Wileńskiem, wywiązała się ożywiona dyskusja w której zabierało głos całe szereg osób.

— Odbycie obowiązkowej w gimnazjum p. państwowem, Zarząd Rady Rodzicielskiej, przy gimnazjum państwowem w Baranowiczach na wniosek dyrektora zakładu uchwalił przeprowadzić akcję dotyczącą obowiązkowej pracy za do ferji w celu zebrania. Z uwagi na ciężką zimę oraz panujący kryzys to uchwała zarządu Rady Rodzicielskiej zasługuje na najwyższe uznanie.

— Pożarek. W Baranowiczach na ulicy Kleckiej w domu p. Kiernozycha wybuchł pożarek. Ogień zauważono w porę i pożarek zdołano ugasić. Szkody nie ma.

— Pożarek muzyczny — wykłady w Baranowiczach. W niedzielę dnia 6 bm. odbyły się w sali kinoteatru „Apollo" poranek muzyczny, wykłady, urządzony wspólnemi siłami miejscowej orkiestry wojskowej 77 pułku strzelców, imprezą taki dosłał do skutku po raz pierwszy w Baranowiczach, dzięki ofiarności obecnego dyrektora gimnazjum pana Jakowego p. Józefa Zawirowskiego, inspektora szkolnego p. Jerzego Zawirowskiego, inspektora gimnazjalnego taka miasto publiczności, że ogromna sala kinoteatru była szczelnie wypełniona, a wiele osób odeszło, gdyż w hallu kinoteatru „Apollo" przy wejściu do sali widowni, wydano 700 biletów. Cały dochód, wynoszący około 800 zł., zasilił kasę Rad Rodzicielskich oraz tutejszych gimnazjach.

Program poranku był bardzo obszerny i urozmaicony. Grupa pierwsza obejmowała wyst pno z orkiestrą dęta, która pod znakomitem kierownictwem p. por. Kiernozycha wykonała kilka utworów bez zarzutu, oraz z chórem mieszanym, który śpiewał pod batutą p. Tefelskiej. Gimnazjum im. Bacha do mistrzowsko dały pięć chórów mieszany, dyletanckie „Ody do młodości", wykonanej bardzo pomyślnych pod kierownictwem p. Borowczakowej i Nowej Syrokomli, oraz „Krakowiak" odtworzony przez uczenice w strojach krakowskich. Gimnazjum C. Egzegina wystąpiło z orkiestrą dętą, która odegrała 4 utwory, między innemi najlepszy wpadł „Kujaki" Wenjuskiego. Również 2 uczenice tej gimnazjum odśpiewały piękne solowe przy akompaniamencie p. Szydłowskiej. Wzorowy porządek na sali utrzymywały młodzieży gimnazjum państwowego, która również sprzedawała publicznie piękne i pomyślowo przez młodzież młodzieży programy. Piękna ta impreza dała sobie wielkie uznanie ludności i należy sobie życzyć, aby podobne zebrania częściej z tak emocjonalnymi występowały. Spod swiadomy się, że dzięki akcji dyrektora gimnazjum państwowego życzenie to będzie zdaje spełnione.

— Praca świętlicowa w Nowej-Myszy koło Baranowicz. Przed kilku zaledwie miesiącami na lokalu Urzędu gminnego w Nowej—Myszy uruchomiona została świetlica powszechna, zaopatrzona w książki biblioteczne oraz pożyteczne pisma, z których tamtejsza młodzież umiejętnie czerpie korzyści kulturalno-oświatowe. Prezesem powyższej świetlicy jest kierownicza miejscowej szkoły powszechnej p. Marji Kaczyńskiej-Gniewczowa, która wspólnie z gronem nauczycielskim tejże szkoły umiejętnie kieruje pracą swemi, coraz. Młodzież niejsza wciąż dodatnie tworzyła, jakie pożytki z dniem każdym świetlica, gromadzi się tu tej dość liczne co wieczora w liczbie od 40- 50-cio osobowe. Na terenie gminy nowogródzkiej funkcjonuje obecnie sześć świetlic, prawie druga świetlica na terenie miejscowego zorganizowana w wiosce Cieszewla, przez energicznego kierownika tamtejszej szkoły p. Marczyka. Ludność miejscowa od niej się bardzo gorliwie do tych dzieła krzewienia oświaty pozaszkolnej i tej drogą składa najsłuszniejszego podziękowanie inicjatorom obu placówek oświatowych w gminie nowogródzkiej. A-wacz.

— Ostrożnie z fabrykowanem mydłem. Szydłowska Szyfra (Sosnowa 134) na rynku 3 Maja kupiła od Pascle Bartłomieja z wsi Garbacze gminy darowskiej osełkę mydła, które w czasie użytkowania jej zauważyła, że nie do użycia albowiem po środku osełki znajdowało się mało zupełnie zjełczałe, otoczone ciekłą warstwą mała świecącej Na Pascle Bartłomieja doniesienie karne.

— Kradzież. —Na szkodę Gorzyńskiej Szen: (Sosnowa 32) skradziono 3 wanienki blaszane wartości 30 zł.

— Pożar. Rynkiewicz Kazimierz zamieszkały przy ulicy Świętojańskiej, pając nie nawiązką do Sidorykowej, pobił ją do nieprzytomności, w czasie gdy Sidorykowa pi nowała dzieci w mieszkaniu swego sąsiada Gabryela Kułbickiego.

Okazja! Sprzedaje się na bardzo dogodnych warunkach nowy dom o 3 pokojach z kuchnią wraz z ogrodem (2 ha) w Nieświeżu przy ul. Świerzyńskiej Nr. 8. Wiadomość w Baranowiczach ul. Klecka 12.

LIST DO REDAKCJI

Szanowny Panie Redaktorze!

W nr. 44 „Kurjera Nowogródzkiego" z dnia 24 lutego br. umieszczona została korespondencja pt. Słonjma pt. „Straszny wypadek przy sanecznowaniu".

W imię sprawiedliwości i dl. zwykłego sprostowania, co może posłuży przestrogą dla amkcjacja na przyszłość podobnych — „Jeden z wypadków", proszę uprzejmie Pana Redaktora o umieszczenie następujące go mego oświadczenia:

Jestem ojcem tej dziewczynki, w ramię której wyły się dwie kółcza-te. Każdy ojciec wie, co podczas znomicie rozmaite rzeczy z tego dziecka.

Nie mam zamiaru wyjaśnić na łamach pis ma swego bólu, chcę tylko zapytać, czy nie wiem narazie, kogo, bo i mnie tak zapyty wano, ale jak można naszczęście może dzieci sanie za mojego saneczkowanie się i to w miejscu, n.i/badanem pod względem bezpieczeństwa, gdzie niejednokrotnie już były nie szczęśliwe wypadki?

Dnia odpowiedź.

Gdzie duża, stroma, znajduje się za mją stem w odległości 2 km. obszerna drutami kolczastemi, zarośli się drzewa — uczniowie pierwszych młodszych klas gimnazjum państwowego w Słonimie, którzy byli tam na wycieczkach przez naszą profesorkę lekcji gier i zabaw i pozostawieni tam, gdyż pa ni profesorka w tem czasie uwijała lekcje narciarską dla siebie (nie wiem, czy ta lek cja była przymusowa) i oczywiście ze mo gła pozwolić sobie w dzieciom.

Do tego czasu zdarzeń, jednak zmuszo ny jestem zabrać głos, gdyż ci, którzy po czuwają się winnymi tego wypadku, wyjo wadali zdania, że „głupie zadzieranie, rodzice zawsze znajdą „druty kolcza ste były pod śniegiem" i że narzucie jako najwłaściwszy argument podano, że: „nic nie będzie, ciało młode, to się zrośnie".

Tak, Sz. Panowie, czas mija, lżący zgła dza, lud przechodzi td. ale mijają Wy chodziły szczypte odpowiedzialności za najdroższy nasz skarb — nasze dzieci, życie których Wszyć opiece powierzamy.

Czy z tego wypadku nie należałoby mieć lekcje dla kogo należy, o przyszłe swoje opiece nad uczniami?

Czyż wtedy tylko przedsięwzięć środki,— gdy ciało nie zrosło się lub wcale nie zros nie się.

Kończę, mech inny, do kogo należy, to zabierze głos w tej sprawie. Przy tej spo sobności ich ręce wolno będzie złożyć na dziecięce podziękowanie państwu Łukom ski, którzy okazali przykazą pomoc mojej córce, a następnie panu profesorowi jęz. niemieckiego tegoż gimnazjum, który raczył zainteresować się córką, i dostarczenia jej do lekarza do opatrunku, z następnie do do mu.

Dziękuję Panu Redaktorowi zgóry za ła skawe umieszczenie mego oświadczenia, łą cze wyrazy szczunku i poważania

(—) Tytus Woszczyński.

Radjo wileńskie

Środa, dnia 9 marca

11,56 Sygnał czasu.
14,10 Program dzienny.
14,15 Muzyka z płyt.
15,15 Koncert z Warsz.
15,25 Odczyt dla maturzystów z Warsz.
16,10 Muzyka z płyt.
16,15 Kom sportowy z Warsz.
16,20 Wiadomości giełdowe z Warsz.
16,40 Codzienny odcinek powieściowy.
16,55 Lekcja francuskiego z Warsz.
16,55 Lekcja angielskiego z Warsz.
17,10 Dla rolników: „Nowe nadzieje sprawie druga świetlica na terenie nowogródzkiego zorganizowana w wiosce Cieszewla, przez energicznego kierownika tamtejszej szkoły p. Marczyka. Ludność miejscowa od niej się bardzo gorliwie do tych dzieła krzewienia oświaty pozaszkolnej i tej drogą składa najserdeczniejsze podziękowanie inicjatorom obu placówek oświatowych w gminie nowogródzkiej. A-wacz.

17,35 Koncert z Warsz.
18,50 Chwilka strzelecka.
19,00 Przegląd lotewski.
19,15 Muzyka z płyt.
19,20 „Co nas boli?" — przechadzka Mika po mieście.
19,30 Kom. sportowy z Warsz.
19,35 „Rozjmy dzieci" — pogadanka— wygłos. Zofja Kossowska.
19,40 Program na czwartek.
19,45 Prasowy dziennik radjowy z Warszawy.
20,00 „Weryzm włoski" — feljeton muzyczny wygłosi prof. H. Rydzewski.
20,15 Wesoła audycja muzyczna z Warszawy.
21,15 Kwadrans literacki z Warszawy — (St. Golech).
21,30 Koncert kameralny z Warszawy.
22,00 Kom. z Warsz.
22,45 Muzyka z płyt— muzyka lekka.
23,00 Impreza fortepianowa na temat zadane telefonicznie przez słuchaczów wybrał Wiktor Rummel.
23,30 Muzyka taneczna z Warsz.

„Akademik Nowogródzki"

Trybuna Zw. Ak. Woj. Nowogródzkiego i b. Z. Mińskiej

OD REDAKCJI

Korzystając z uprzejmości „Kurjera Nowogródzkiego" wydawany przy tem pismie nych członków naszego Związku, obejmują wydawane „Akademika Nowogródzkiego", wyjściowe cego Koła Nowogródzian, Lidzian, psychologicznie jeszcze do nie tak dawna Baranowiczan i Nieświczan, przy „Życiu Nowogródzkiem" — aż do jego zlikwidowania.

Z radością powitamy też na naszych szpal Obecnie, podejmując trud wydawniczy tach i głosy osób starszych, jak również na nowo — w składzie redakcji Anctoza Mi miłe będziemy widzieli wszelkie odgłosy na kułli, jako redaktora i Stanisława Bubienia szych młodszych współtolegów ze szkół —zastępcy, pragnącym w pierwszej mierze średnich.

podejmować redakcji „Kurjeru Nowogródz- Zakreślając sobie w ogólnym zarysie za kiego" za przychylne ustosunkowanie się i kres ramy powyższego programu, nie życzenie naszej propozycji. zadrżnie od tego uczynimy z „Akademika

W tym skromnym kącku, użyczanego Nowogródzkiego" mównicz, z której będzie nam miejsca, będziemy usiłowali zgromadzić można przemawiać, czy to w sprawach ścisłe mniejszo piętrzących się przed nami na le związanych z organizacją naszego Związ potrzeb i bolączek, będziemy starali się na ku, czy też więcej ogólnych, — dotyczą wzajemność ścisłą więź z całem społeczeństwem cych zagadnień społecznych i gospodar Ziemi Nowogródzkiej, **której dobro jest na czych na naszych ziemiach.**

szem najwyższem zadaniem. Nie potrzebuje Uważając, iż w tych naszych przedsię my nawet nadmieniać, że praca nasza wzięciach jest pewna głębsza celowość ujaw sta poza nawias tak rozpowszechnione dziś niana przez próby czynu samodzielnego my hasła polityczne młodzieży akademickiej. śleuje — jesteśmy pewni, inając w swych Pragniemy przedewszystkiem jak w kłatkach pierwszych zbiorniki młodego za herbu, wydobyć z niego niewyzyskane do pału, że zamysły nasze narzuje i tylko kon tychczas wartości, skuć ze sobą szeregi mło kretne — uwieńczone zostaną konkretnemi dzieży gimnazjalnej, pochodzącej z prowin pomyślnemi rezultatami. cji. I dlatego do współudziału w naszych

O inteligencję kresową

Obserwując stosunki i wogóle życie na Kresach Wschodnich, spostrzegamy, że ludność t. zw. „tutejsza" ma swój specyficzny charakter, będący emanacją warunków etnicznych, ma swoje specjalne ujmowanie nowych zjawisk społ-politycznych.

Szczególnej, jeśli chodzi o dominujący element włościanina tutejszego, posiada on swoistą naturę i należy zrozumieć dokładnie psychikę tego ludu, żeby móc wejść w dostateczny z nim kontakt.

Tymczasem jak jest obecnie? Do nie tak dawna jeszcze mieliśmy do czynienia ze zjawiskiem napływu na nasze ziemie t. zw. „galileuszów" i w ogólności ludzi, pochodzących z innych polskich kraju, którzy naimniej byli z **związani z życiem** kresowem, zatem najmniej rozumiejąj interesy tej ludności. Napływowy ten element objął licz ne placówki społeczne i państwowe. Nic też dziwnego, że takie zetknięcie się różnych czynników w życiu codziennem stwarza wiele przykrych sytuacyj. Neraz bywa się świadkiem, jak w jakimś urzędzie państwowym, „tutejszy" interesant załatwia swe sprawy z urzędnikiem, pochodzącym np. z Galicji. Sytuacja głupia: jeden drugiego nie rozumie. Gorzej jednak znacznie bywa, gdy jednostkom, zajmującym odpowiednie stanowiska, brak nieraz uprzejmości wobec interesantów, gdy tamtą grzeczność wydziela się stosownie tylko do powierzchowności.

Zapewne jest to w znacznej części wynikiem celowej polityki naszych wrogów ościennych, którzy przez podział kraju, zróżniczkowali charakter Polaków poszczególnych b. zaborów. Musimy też przyznać, że nie pozostają tu taj bez wpływu i momenty innej natury, np. regionalne.

Przy tem postrzeganiu układu stosunków na naszym terenie, wyłania się problemat wytworzenia specyficznej inteligencji kresowej, któraby — zżyta ze swem społeczeństwem i wyrosła na własnym gruncie — stanowiła element odpowiedni. Ta inteligencja „lokalna", najlepiej zrozumie sprawy i potrzeby ludu, wśród czy obok którego się wytworzyła.

Jaką drogą ma ona powstać? Właśnie w wielkiej mierze wypełnienie tego zadania przypada nam, akademikom, Nowogródczyzny, mającym tworzyć i w przyszłości owe awangardy naszej ekity społecznej. Nie powinno też być głuche na to i samo społeczeństwo — ma ono dopomóc w obecowaniu stanowisk przedewszystkiem młodym kadrom z Nowogródczyzny.. Fakt, żeby absolwent tutejszy potrzebował z dyplomem w ręku wędrować gdzieś dalej na zachód czy południe Polski, powinien bezpowrotnie przejść do przeszłości, jako źle pomyślany. Rzucamy stare już, ale pełne znaczenia hasło: „Kresy dla kresowiaków!".

Nie jest to tylko czczy frazes, w jak że licznych wypadkach mniej lub więcej celowo przez wielu nadużywany. Do powyższej alternatywy odnośnie się całkiem na serjo, wtłącz w niej zupełnie konkretnie i jasne dla nas może wości. Chodzi nam o to, by w ten sposób całkiem świadomie stworzyć liczny zastęp tutejszych bojowników, by scalić w jedną grupę naszą młodą inteligencję, dotychczas w większym lub mniejszym stopniu samopas dącą.

Zagadnienie powstania inteligencji wybitnie tutejszej jest dla nas bardzo ważne, doceniamy je i dlatego po tych krótkich uwagach powrócimy do tej sprawy jeszcze niejednokrotnie.

Stanisław Bubień.

Już się ukazała w druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach broszura, poświęcona sprawie obrządku wschodniego p.t.

NOWE FORMY UNJI KOŚCIELNEJ W POLSCE

(DYSKUSJA W „SŁOWIE")

Broszura ta zawiera głosy: księży — J.E. Arcybiskupa E. Roppa, J.E. Bp. G. Chomyszyna, kan. A. Abramowicza, rektora A. Dąbrowskiego, T. J. prof. J. Marcinowskiego, prof. dr. W. Myszsłowicza, red. J. Urbana, T. J. o. Żeleznjakowicza; pp. dr. W. Charkiewicza, M. Gołubewa, posła St. Mackiewicza, Sz. Meysztowicz, senatora R. Skirmunta i posła S. Strońskiego

Skład główny w Księgarni św. Wojciecha w Wilnie. Cena zł. 1,80.

W NIEŚWIEŻU

OGŁOSZENIA

DO

KURJERA NOWOGRÓDZKIEGO

PRZYJMUJE

Kiosk gazetowy L. O. P. P.

Róg Ratuszowej i Wileńskiej

NOWOOTWARTA

SPÓŁDZIELNIA MEBLOWA

RZEMIEŚLNIKÓW CHRZEŚCIJAN

Wilno, ul. Trocka 9.

Poleca Sz. Klijentelі

własne wyroby meblowe

po cenach niskich i na dogodnych warunkach.

Sprzedaje się plac i dom w Nowogrudku ul. Kościelna Nr. 49. I formalji udzieli Antoni Kutski — Nieświież, ul. Zawalna Nr. 7.

ZYGMUNT KRUPICZOWICZ

WILNO, UL. UNIWERSYTECKA 2

specjalista do opakowania mebli wszelkiego rodzaju, oraz pościeluy i innych rzeczy drogocennych, wszelkiego rodzaju szkła, kryształów, tyrandoli itp. a także przewozy z mieszkania na mieszkanie w specjalnych wozach meblowych i wysyłam na kolej przesyłki wagonowe i drobniejsze po cenach najniższych. Za sumienne i skrzętne wykonanie mojej pracy gwarantuje, o czem świadczyć mogą przedstawiane na żądanie zaświadczenie moich wieloletnich klientów.

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO ODDZIAŁ W WILNIE

podaje niniejszem do wiadomości, że w dniu 12 marca r. b. o godz. 10 rano w s-li posiedzeń Sądu Okręgowego w Wilnie przy ul. Mickiewicza 36 na zaspokojenie pretensji Banku odbędzie się sprzedaż z powtórnej licytacji trzech nieruchomości podmiejskich, położonych w Jerozolimce pod Wilnem, składających się z domów mieszkalnych z ogrodami. Nabywcom będzie przysługiwać prawo przejęcia udzielonych poprzednim właścicielom kredytów budowlanych podlegających konwersji na ulgowy kredyt długoterminowy, oprocentowany w wysokości 4 proc. w stosunku rocznym. Potrzebna wpłata gotówkowa wynosi od 2 do 4 tys. złotych. Bliższych informacyj udziela Wydział Kredytów Budowlanych B. G. K. w Wilnie, ul. Śniadeckich 8.

JOHN LAWRENS

„Promień Miłosierdzia"

— Przedewszystkiem nie rozpaczać, a dalej zobaczymy, co nam dadzą informacje o Storidge'u. To umożliwi mi nie porozumienie się z Lanneremi. Ledwie skończył mówić, gdy Edyta ziewała go nogą.

— On jest tutaj!

Ryszard podniósł głowę i zobaczył inspektora, podchodzącego do ich stołu.

ROZDZIAŁ XXV LANNER DOWIA DUJE SIĘ CZEGOŚ NOWEGO

Jasnem było, że Lanner nie przyszedł przypadkowo do zapomnianej, gdzieś na krańcach miasta, mało uczęszczanej restauracji.

Od chwili przyjazdu Ryszarda Woolworta do Londynu, był on strzeżony pilnie strzeżony przez agentów policji i Lanner wiedział dobrze, gdzie należało szukać zakochanej pary.

— Cóż za nieoczekiwane i miłe spotkanie! — rzekł, zbliżając się z uśmiechem do stołu.

— Miłe, tak, ale czyż nieoczekiwane? — odpowiedział tym samym tonem Ryszard, podając mu rękę. Przecież pan wiedział doskonale, że znajduję się tutaj!.

— Miałem to przeczucie! Czy państwo pozwolą usiąść tu i wypić razem filiżankę kawy?

— Pan spodziewa się przy pomocy kawy rozwiązać nam języki? — roześmiała się Edyta. — Słyszałam, że w tym celu lepiej służy whisky!

—O! — wykręcał się żartobliwie o atakowany. — Wiem, że mi państwo nie zdradzą swoich interesów! Ale pani ma rację: przyjecha.em tutaj w nadziei że pani i pan Woolvort dopomogą mi w rozwiązaniu pewnych niejasnych dla mnie punktów.

— Aha, więc pan przyznaje, że byliśmy śledzeni! Mój Boże! Co powie ojciec, kiedy dowie się, że agenci Scotland Yardu śledzą jego córkę?

— Nie śledzimy pani...

— Więc Ryszarda? Nie sądzę, by mu to sprawiło przyjemność, tego rodzaju troskliwość...

— Któż to może wiedzieć! — wzruszył ramionami Ryszard — może Scotland Yard uważa mnie za najniebezpieczniejszego zbrodniarza! — Może uważają mnie tam za bohatera tragedji w Rowmand?

— Nie, — odpowiedział z pozorną szczerością Lanner, nie przypuszczam... W każdym razie, tymczasem nie myślę tak, ale nie można nigdy ręczyć za przyszłość.

Uśmiech zniknął z twarzy Edyty.

— Mam nadzieję, że pan żartuje?

— O! Od uśmiechu do łez — jeden krok.

Ryszard wolał przerwać rozmowę, która zaczęła przybierać nieprzyjemną formę.

— Czegóż chce się pan dowiedzieć od nas, inspektorze? Jeżeli ma pan zamiar rozpocząć dłuższą rozmowę, to proponuję przyjechać do mnie: restauracja nie jest miejscem odpowiednim.

— Racja, wolałbym pojechać do pana, ale poproszę pańską zarteczną towarzyszenie nam.

— Chętnie! z przyjemnością wezmę udział w tej rozmowie — odpowie działa Edyta, odzyskując zimną krew.

W samochodzie wszyscy milczeli. pogrążeni w swych myślach. Ryszard wpatrywał się w twarz Lannera, usiłując odgadnąć, jakie zagadnienia nurtują jego umysł. Ale twarz inspektora była nieodgadniona i zimna.

Znalazłszy się w mieszkaniu Ryszarda, Lanner usiadł wygodnie, nie czekając na zaproszenie.

— Cygaro, panie inspektorze?

— Dziękuje. A teraz do rzeczy moi państwo, muszę wam powiedzieć, że źle postępujecie...

— Dlaczego? — zdziwiła się Edyta.

— Bo ukrywacie przedemną szereg wiadomości, które powinienem wie dzieć.

— Skoro pan wie, że je ukrywamy, to szczerość nasza byłaby zbyteczna.

Lanner zaprzeczył gestem.

— Zaraz dam przykład: W pałacu lorda Rowmanda spotkałem raz pana przy telefonie. Mam nadzieję, że telefon dzwonił, a pani zapewniała, że to ktoś telefonował przez omyłkę. Spraw dziłem zaraz i okazało się, że żadno rzeczywiście pałacu Rowmanda. Dzwonił ktoś z Londynu i mogę nawet dać pani numer, z którego proszono o połączenie: „Bloomsbery 99684". Więc pani mnie oszukała.

— Pan wie więcej odemnie.

— Widzi pani, znów nie chce pani być ze mną szczerą! Przecież pani zna doskonale ten numer.

— A pan zna?

— Naturalnie! To telefon w biurze Bilsaitera. Lannera uderzyło wrażenie, jakie te słowa wywarły na dziewczynie. Zamyślił się, marszcząc brwi.

— Telefon z biura Bilsaitera? — powtórzyła, zwracając się do Ryszar—

— Poco pani udaje zdziwienie? — rzekł z wyzwolem Lanner. Przecież pani wie doskonale,

— Nie, jestem szczerze zdziwiona Ryszard też. Przysnaję, że rozmawiałem przez telefon, ale nie wiedziałam, kto do mnie mówi. Gdybym wiedziała, powiedziałabym to panu natychmiast.

— Doprawdy, nie rozumiem, w jakim celu pani to mówi? Przecież wiem napewno, że to jest numer biura Bilsaitera. Jeżeli pani nie wie, z kim pan rozmawiała, może pani powie mi, przynajmniej treść rozmowy?

— Dobrze, powiem — odpowiedziała spokojnie Edyta. — Mówił nieznajomy głos męski. Upewniony przezemnie, że podeszłam do telefonu z pokoju, do którego dzwonił, prosił powtórzyć, że „zarząd pocztowy przeprowadził badanie". Pozatem głos ten oświadczył, że nie uda się pewnie dojść do porozumienia, gdyż są nowe trudności. Myśl więc czemprędzej dowiedzieć się, jakie jest zdanie w tej sprawie osoby, do której telefonuje. To jest wszystko, panie inspektorze.

Lanner słuchał uważnie. Nie pytał o nazwisko człowieka, do którego przeznaczone były te informacje. Nie śpieszył się: czas będzie się jeszcze dowiedzieć potem. Najważniejszem było wniknąć w tajemniczą treść tego telefonicznego raportu.

— Zdawało mi się, że ten człowiek chciał wpierw powiedzieć „policja" — mówiła dalej Edyta, — a potem poprawił się na „urząd pocztowy". Rozumiałam, że chodzi o śledztwo policyjne, z powodu jakiejś rozmowy telefonicznej.

Lanner zaczynał się domyślać. Pamiętał, że z biura Bilsaitera telefonowano do pałacu o wpół do dziesiątej rano, nazajutrz. po morderstwie, kiedy jeszcze w biurze nie powinni być urzędnicy. On sam wydał rozkaz przeprowadzenia śledztwa w sprawie wczesnego telefonu...

Okazało się, że telefonowano poraz drugi, aby uprzedzić wspólnika, znajdującego się w pałacu.

— Komu pani miała powtórzyć te słowa? — zapytał wreszcie.

Edyta potwierdziła głową.

— Powiem panu, jeżeli pan ze swej strony obieca podzielić się z nami pewnemi informacjami.

— Ja to wyjaśnię, — wtrącił Woolvort, — pan usiłuje odnaleźć mordercę Bilsaitera. — Edyta i ja dążymy do tego samego. Ale pan skierował się w jednym kierunku, a my w drugim.

— Nie rozumiem, czemu nie możecie państwo podzielić się ze mną swemi wiadomościami? — wzruszył ramionami inspektor. — Obowiązkiem policji jest szukać zbrodniarzy. Jeżeli państwo mają jakieś podejrzenia, proszę się mnie podzielić ze mną! Przez to, że państwo otaczają się tajemniczością, ściągacie na siebie duże niebezpieczeństwo!

— No cóż! Wolimy ryzykować — uśmiechnął się Woolvort. — Oboje zdecydowaliśmy się nie całać przed niczem byle dopiąć celu i złapać mordercę.

— Dlaczego ta sprawa tak bardzo państwa obchodzi?

Inspektor z trudnością opanowywał gniew, ale rozumiał, że groźbą nic nie osiągnie.

— Dlatego, że jedynie odnalezienie winowajcy może zdjąć podejrzenie z ludzi niewinnych!

— O kogo panu chodzi?

Woolvort uśmiechnął się znacząco lecz milczał. Inspektor zrozumiał, że na deszła chwila stanowcza — należało odkryć karty.

— Wyłómaczę pani, dlaczego tak wielkie znaczenie przypisuję wiadomości, do kogo adresowany był ów telegram. Parę godzin, po dokonanej zbrodni, ktoś telefonował do pałacu z biura Bilsaitera, przed dziesiątą. W tym czasie nikt w Londynie nie mógł jeszcze wiedzieć o śmierci bankiera. Rozumie więc pani, jakie to ważne? Jeżeli telefonowano do Bilsaitera, czemu ten, kto przyjął telefon, nie wspomniał o tem na śledztwie?

Lanner ważył słowa, bo przypuszczał, że i pierwszy telefon mogła odebrać Edyta, lub jej narzeczony.

Pan przypuszcza, że dla telefony były przeznaczone do tej samej osoby? — zapytała Edyta. — Coprawda, to sądząc z treści drugiej rozmowy, jest to zupełnie prawdopodobne.

Lanner skinął głową.

— W takim razie — zdecydowała się dziewczyna, — muszę powiedzieć, że proszono do telefonu Storidge'a.

C. d. n.

(D. C. N.)

Wydawca Stanisław Maciejewicz.

Drukarnia Wydawnictwa „Słowo".

Redaktor w. z. Witold Tulaczyński.